



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisy nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łódzi 40
Wydawca, Łódź D.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — Nr 75

Czwartek 17 Marca 1939 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łódzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalę (na stronie 6 szpal, w teście gr. 30 zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Po okupacji Austrii

Węgry pierwsze uznały zabór

Posel węgierski w Berlinie, Sztójczy, odwiedził sekretarza stanu w niemieckim MSZ, von Mackensena i złożył, z polecenia swego rządu, serdeczne życzenia dla kanclerza z okazji połączenia Austrii z Rzeszą, zaznaczając przy tej okazji, że rząd węgierski cieszy się, iż tak doniosłe zmiany nastąpiły bez rozlewu krwi. Jednocześnie posel węgierski zawiadomił o decyzji swego rządu zastąpienia poselstwa węgierskiego w Wiedniu konsulem generalnym.

AMERYKA SIĘ NIE SPIESZY.

W związku z notyfikacją rządu Rzeszy o przyłączeniu Austrii, sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył, że Stany Zjednoczone zajmą stanowisko po ustaleniu wszystkich okoliczności prawnych tego zagadnienia.

ULICE HITLERA, ZAMIAST DOLLFUSSA.

Ze wszystkich miast Austrii donoszą o nadaniu placom nazwy Hitlera. Zwłaszcza dzieje się to tam, gdzie place te i ulice dotąd nazywały się placami i ulicami Dollfussa.

ARESztOWANIE SŁYNNEGO BANKIERA.

Z Wiednia donoszą o aresztowaniu znanego żydowskiego bankiera.

ra i finansisty, Zygmunta Bosela, w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę pod Salzburgiem. Znalezione przy aresztowaniu woreczek z kosztownościami i biżuterią oraz gotówką w sumie ok. pół miliona, złożono władzom aż do dalszych zarządzeń.

KŁOPOTY GOERINGA.

Marszałek Goering polecił sekretarzowi stanu i naczelnemu leśniczemu Alpersowi przeprowadzić ujednolicenie ustaw leśnych i myśliwskich oraz zasad gospodarki drzewnej austriackiej z odpowiednimi ustawami Rzeszy.

Doniesienia ze źródeł japońskich i chińskich

„Czystka” w armii chińskiej?

Kontrofensywa wojsk chińskich w Szansi

Jak donosi prasa japońska, Czan-ka-j - Szek przeprowadził surową „czystkę” na wzór sowiecki wśród generałów, dowodzących wojskami, tak zw. grupy Junhai-skiej, broniącej najważniejszych pozycji w rejonie północnego Honanu. Sześciu generałów zostało rozstrzelanych, zaś 7 generałów pozbawiono stanowisk. Jeszcze przed tem Czan-ka-j-Szek zwołał gen. Dzen-Tao-Lina i Szen-Czena, wyznaczając rzekomo na ich miejsce dobrych strategów — Czen-Czena i Litsun-Dżena. W tym ostatnim pokłada Czan-ka-j-Szek wielkie nadzieje i dał mu do dyspozycji 50 tys. najlepszych swych żołnierzy na froncie kolei Tientsin — Pukow.

Komunikaty chińskie donoszą, że w południowym Szensi oddziały chińskie przeszły do ostrego kontrataku na całym froncie i w szeregu punktów osiągnęły znaczne sukcesy, biorąc do niewoli przeszło tysiąc Japończyków. Walki trwają wzdłuż kolei Tajuańskiej i w przełęczach Bragon. Na tym odcinku Japończycy przeprowadzili przegrupowanie swych oddziałów i zastąpienie ich częścią wojska przez posiłki nadeszłe z Mandżukuo.

Prasa chińska donosi, że wobec stałego niebezpieczeństwa, zagrażającego wybrzeżom na południe od Szanghaju, dowództwo chińskie znacznie wzmocniło obronę wybrzeży prowincji Dżekang. Japończycy kilkakrotnie usiłowali wysadzić desant na wyspach, rozciągających się łańcuchem wzdłuż wybrzeża, lecz bezskutecznie. Chińcy udali się nawet odebrać od Japończyków dwie zajęte już

Dzisiaj rozpoczynają się na Oceanie Spokojnym wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych. Zakończenie manewrów przewidziane jest dopiero na koniec kwietnia. Ćwiczenia floty odbywać się będą na olbrzymiej przestrzeni, wynoszącej około 12 milionów mil kwadr. Manewry mają dwa zadania:

pierwsze zadanie polegać będzie na ataku „czarnej” floty pod dowództwem admirała Klapfusa na imaginacyjną linię wybrzeży pomiędzy południową Kalifornią a Hawajami, bronią przez „białą” flotę pod dowództwem admirała Tarranta; drugim zadaniem manewrów będzie atak połączonej „czarnej” i „białej” floty na wyspy hawajskie.

„Czarna” flota składa się z 3 pancerników, 2 lotniskowców „Lexington” i „Saratoga”, z których każdy rozporządza 80 samolotami, dalej w skład „czarnej” floty wchodzi 2 krążowniki, 23 kontrtorpedowce i 7 łodzi podwodnych. W skład „białej” floty wchodzi 4 pancerniki, 12 ciężkich krążowników, 2 lotniskowce „Ranger” i „Langley”, 26 kontrtorpedowców, okręt pomocniczy „Wright” oraz

większa ilość eskadr samolotów dalekiego bombardowania.

105 okrętów wojennych opuściło wczoraj w nocy wybrzeże Pacyfiku, mając polecenie otworzyć korytka z instrukcjami dopiero na otwartym morzu. Na wodach hawajskich okręty te mają się spotkać z resztą floty.

Jak wiadomo, w manewrach weźmie udział 150 jednostek i 500 samolotów.

Czechosłowacja

czuje się zagrożona

Posel czechosłowacki w Stanach Zjednoczonych, Władimir Hurban, oświadczył wczoraj urzędnikom departamentu spraw zagranicznych, że kraj jego w razie agresji walczyć będzie aż do ostatniej kropli krwi.

Europa pod bronią

Zbrojenia we wszystkich państwach odpowiedzą na zabór Austrii

Premier holenderski Colijn wygłosił wczoraj przemówienie przez radio, w którym, nawiązując do nowo Chamberlaina w parlamencie i podkreślając powagę sytuacji, wywołał ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, oświadczył, że zachodzi konieczność podwyższenia siły zbrojnej Holandii w tym znaczeniu, że

zgodnie z ustawą z 26 lutego r.b. pierwsze ćwiczenia rekrutów zostaną przedłużone z 5 i pół miesiąca na 11 miesięcy, zaś rocznik 38, który powinien w warunkach normalnych być zwolniony w październiku r. b., pozostanie nadal pod bronią, a rocznik 39 powołany będzie pod broń już w październiku r. b. Mowę swą premier Colijn zakończył uspokajającym apelem do narodu holenderskiego, stwierdzając, że bezpośredniej groźby wojny nie ma, lecz okoliczności międzynarodowe wymagają pewnych środków zaradczych i wezwął do wzniesienia modlitwy do Boga, by uchronił kontynent przed niszczycielskim konfliktem —brojnym.

Rząd turecki postanowił przyspieszyć program zbrojeń lądowych. W tym celu przed zwróci

się do zgromadzenia narodowego z żądaniem wyasygnowania w ciągu trzech lat na cele zbrojenia kredytów nadzwyczajnych w wysokości 125 milionów funtów tureckich.

Powrót p. Becka

Wczoraj powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką.

W czasie przejazdu m. Becka przez Wiedeń, zgłosili się do niego na dworcu, celem powitania przedstawiciele namiestnika Rzeszy na Austrię, p. Seyss-Inquarta. Po odbyciu konferencji z posłem R. P. Gawronskim i konsulem generalnym Grabińskim, p. minister spraw zagranicznych odjechał do Warszawy. (PAT.).

Trąba powietrzna przeszła nad Ameryką

Stany Alahama, Mississippi, Tennessee, Arganzas i Illinois nawiedzone zostały przez trąbę powietrzną, która wyrządziła wielkie szkody. Setki domów mieszkalnych, jeden kościół i 1 szkoła zo-

stały zniszczone, przewody telegraficzne i telegraficzne zostały zerwane. Dotychczas stwierdzono śmierć 10 ofiar. Ilość rannych jest bardzo znaczna.

Rokowania z Irlandią nie dały narazie wyniku

Krażą pogłoski, że rokowania angielsko-irlandzkie odłożone zostały na czas nieokreślony i że dopiero w końcu bieżącego roku

nawiazane będą ponownie. Dotychczasowe rokowania nie dały wyniku i nie doprowadziły do zawarcia umowy handlowej.

Mr. Fey zastrzelił żonę i syna, a następnie popełnił samobójstwo

Wczoraj w Wiedniu popełnił samobójstwo przewodca Heimwehry, głośny z zamordowania Dollfussa, mjr. Fey.

Mjr. Fey przed popełnieniem samobójstwa zastrzelił żonę i syna.

„Czystka” w kościele austriackim

Natychmiast po opanowaniu Austrii przez narodowych „socjalistów”, minister oświaty udzielił „urlopu” prezydentowi najwyższej Rady Kościoła Ewangelickiego dr. Capesiusowi, oraz radcy dr. Molinowi. Na ich miejsce powołano hitlerowców.

RADGŚĆ KATOLICKICH PROFESORÓW RELIGII.

Związek katolickich profesorów religii w szkołach średnich diece-

zji wiedeńskiej wysłał telegram holdowniczy do kanclerza Adolfa Hitlera, dając wyraz radości z przyłączenia Austrii do Niemiec i gotowości do pracy nad dalszym rozkwitem ojczyzny.

Konsystorz ewangelicki w Berlinie zarządził, by w dniu przyjazdu kanclerza Hitlera do Berlina, uderzono w dzwony we wszystkich kościołach ewangelickich stolicy Rzeszy.

Jak terroryści arabscy opanowali miasteczko Dzanin

Dopiero teraz otrzymano z Palestyny ze źródeł arabskich bliższe szczegóły o zajęciu przez powstańców w dn. 28 lutego miasteczka Dzanin. Dnie tego wkrótce po zachodzie słońca dwa oddziały powstańcze, liczące ok. 120 ludzi, wtargnęły do miasteczka od północy i półn. wschodu. Załoga której siły nie przekraczały 50 policjantów i żołnierzy z paru kulami, po krótkiej strzelaninie wycofała się pośpiesznie w stronę Ifaity. Powstańcy przeszukali u-

rzędy państwowe, zabrali pewną ilość karabinów i dość sporo amunicji i po czterogodzinnej gospodarczej wycofali się w góry. W odwet za ten napad władze wojskowe zarządziły karną ekspedycję na szeroką skalę i stąd znaczna ilość ofiar wśród ludności oraz wiadomości w prasie o większej bitwie wojska z powstańcami.

Dzanin jest jednym z ośrodków administracyjnych w północnej Palestynie, liczący ok. 3000 mieszkańców.

Małżeństwo Schuschnigga wywołało sensację w Wiedniu

Z Wiednia nadeszły wiadomości o małżeństwie b. kanclerza von Schuschnigga z hrabiną Verą Czernin. Małżeństwo to stanowi sensację wiedeńskich sfer towarzyskich. Nowoposiłbiona małżonka b. kanclerza liczy lat 34 i odznacza się niepospolitą urodą. Mając lat 20 hrabianka Vera poślubiła Leopolda hr. Fugger von Benhausen, młodszego brata obecnego szefa tego domu, ks. Jerzego. Z małżeństwa tego jest troje dzieci. Przed paru laty małżeństwo hrabstwa Fugger zostało unieważnione a hrabina Vera powróciła do swego panieńskiego nazwiska.

biła Leopolda hr. Fugger von Benhausen, młodszego brata obecnego szefa tego domu, ks. Jerzego. Z małżeństwa tego jest troje dzieci. Przed paru laty małżeństwo hrabstwa Fugger zostało unieważnione a hrabina Vera powróciła do swego panieńskiego nazwiska.

Bomba zabiła obserwatora Komitetu nieinterwencji w Hiszpanii

Nocy ubiegłej zmarł w Barcelonie wskutek odniesionych ran obserwator komitetu nieinterwencji Duńczyk Matsew. Zmarły został

ranny odłamkiem bomby, która trafiła w statek angielski „Tanwell”.

Gdy tow. Blum tworzył Rząd koalicyjny

Mowa Bluma do przedstawicieli opozycji

W ubiegłą sobotę po wygłoszeniu przemówienia przez radio, które nadane zostało przez wszystkie rozgłośnie francuskie, tow. Blum odbył posiedzenie z przewodniczącymi i delegatami wszystkich klubów opozycyjnych parlamentu francuskiego, proponując utworzenie Rządu koncentracji na rodowej.

Obecnych było przeszło 200 deputowanych i senatorów, na których mowa Bluma sprawiła wstrząsające wrażenie.

Blum pom. in. powiedział:

„Zapytywaliście mnie o mój program. Naturalnie są między nami przeciwieństwa, pomimo to możemy znaleźć wspólne punkty. Przede wszystkim musi być dobro kraju naszą troską. Zadałście mi Panowie kilka nieprzemysłanych pytań, na które nie mogę odpowiedzieć. Np. w sprawie uznania cesarstwa włoskiego i mianowania ambasadora w Rzymie. To jest jeden z punktów targów w rokowaniach pomiędzy Anglią a Włochami. Byłoby rzeczą niebezpieczną wytknąć sobie drogę i ustalić stanowisko w tym

czasie, gdy scena co chwila się zmienia. Przede wszystkim jest niezbędna rzecz poświęcić się tworzeniu Rządu, co samo przez się może być gwarancją pokoju. Mamy różne poglądy. Jest rzeczą naszej godności trwać przy naszych punktach widzenia, inaczej byłibyśmy niegodnymi ludźmi.

Nie pozwólmy przeminać nadarzającej się chwili. Przemawiam do rozsądku Panów, nie zaś do Waszych uczuć. Zaklinam Was, jeszcze raz rozważcie sprawę. Kraj tego pragnie. Kraj na to czeka. Zważcie całą powagę moich słów. Nie dajcie mi długo czekać na Waszą odpowiedź. Chciałbym, byście mieli to uczucie, że nawet najbardziej zdecydowany mój przeciwnik cenł czystość moich myśli i moją szczerłość.

Mowa tow. Bluma sprawiła głębokie wrażenie. Narodowy poseł de Kerillis przeciwnik Bluma, zawołał do niego:

„JESTEŚ PAN WIELKIM FRANCUZEM”.

Posel centrowy de Chappedelaine zwrócił się do Bluma ze słowami:

„ZASŁUGUJE PAN NA TO, BY

PANSKA MISJA POWIODŁA SIĘ PANU”.

Posel centrowy wypowiedział się za udziałem w Rządzie Bluma. Natomiast Flandin oświadczył, iż Leon Blum nie odpowiedział na żadne z pośród sprecyzowanych pytań.

Jak już wiadomo, przedstawiciele kapitału udaremniłi dojsie do skutku Rządu koncentracji narodowej.

Kajdactwa komunistyczne

By odwrócić uwagę od potworności procesów moskiewskich, komuniści zachodni na rozkaz Moskwy prowadzą akcję oszczerczą przeciw socjalistom, zwłaszcza przeciw kierownictwu Międzynarodówki Socjalistycznej.

Do tej „szlachetnej” roboty odkomenderowała Moskwa sławetnego Smerala, czeskiego komunistę, który już z różnych pieców chleba jadł (podczas wojny światowej był na usługach Habsburgów). Napisał on artykuł „proces w Moskwie, a II Międzynarodówka”, w którym w jęzicki sposób szkaluje kierownictwo Międzynarodówki Socjalistycznej za cały okres powojenny, t. j. za lat 15.

Tow. tow. Vandervelde, Adler i Roosbroeck, których m. in. atakuje Smeral, uznali, że byłoby poniżej ich godności odpowiedzieć na te ataki.

Tow. de Brouckere, osobiście wielokrotnie atakowany w belgijskim piśmie komunistycznym, odpowiedział w „Peuple” następującym oświadczeniem:

„Dzienniki komunistyczne, a zwłaszcza „Voix du Peuple” w Brukseli, ogłaszają długi tekst Smerala, gdzie dużo się mówi o mnie i gdzie on mnie stawia wiele pytań.

Słowem, Smeral pyta mnie, czy ja wiedziałem, że Dan i kierownicy Międzynarodówki porozumieli się z Czernowym (jeden z oskarżonych w ostatnim procesie moskiewskim) i jego przyjacielami, z policją niemiecką i japońską, z faszystowskimi sztabami generalnymi celem zrównoważenia Związku

Przegląd prasy

LITWA.

W prasie polskiej znajdujemy znowu szereg artykułów o Litwie. Jednakowoż — trzeba to przyznać — prasa „sanacyjna” jest nieco bardziej powściągliwa, niż endecja. Krakowski „I.K.C.” np. umie szczerze obszerny artykuł, mocno zwracający się przeciwko Litwie ale żąda tylko normalizacji stosunków z Polską; tylko na wypadek, jeśli to się nie stanie, grozi użyciem innych środków...

Za to w prasie endeckiej mamy alarmistyczny, gwałtowny

ton. Widocznie endecja chce tym krzykiem ZAMASKOWAĆ KŁĘSKĘ swej polityki pro-hitlerowskiej. Wszak to prasa endecka stale „uspakajała” społeczeństwo polskie, że polityka hitlerizmu jest „pokojowa” i t. d. I dopiero teraz endecka klientela polityczna dostrzegła, jakie to przesunięcie sił odbyło się w Europie środkowej.

Na czele numeru „Warszawskiego Dziennika Narodowego” znajdujemy obszerny sprawozdanie z manifestacji akademickiej w Lwowie. To — „młodzież na rodowa” rzuciła hasło urzeczywistnienia wskazań Romana Dmowskiego w dziedzinie terytorialnej. „NA KŁAJPEDE!” — rozlegały się okrzyki. Czytamy w sprawozdaniu:

Niesiono kilkanaście transparentów, a wśród nich: „Z biegiem Niemna ku Bałtykowi”, „Budujmy polską potęgę nad Bałtykiem”, „Na Kłajpedę!”, „Nieśmy pomoc rodakom na Kowieńszczyźnie!”, „200 tysięcy Polaków na Litwie wzywa naród do czynu!” i t. d. Z tłumy padały ustawicznie okrzyki skandowane.

Mówcy (p. Rojek i Sztamper) wzywali do „MARSZU HISTORICZNEGO”.

Sztamper w dobitnych słowach ujął stanowisko Obozu Narodowego, stwierdzając, że wybiła godzina, w której Polska podjąć musi maza historyczny.

Po pierwsze „terytorialne” wskazania Dmowskiego brzmiały nieco inaczej. Obecnie o hitlerowskich Niemczech endecy nie chcą mówić niczego niechętnego. A po drugie jest to, jak wspomnieliśmy wyżej, maskowanie własnej klęski endeckiej. Polska coraz lepiej widzi, do czego to prowadzi endecki obłądny kurs pro-hitlerowski. Jeszcze niedawno mówiono o Gdańsku i „ujściu Wisły”. Teraz endecja Wisłę jakos zamienia na — Niemien.

PORAŻKA WŁOCH.

Aneksja Austrii przez „Trzecią” Rzeszę jest — mimo wszystko — oczywistą porażką Włoch. Po pierwsze Niemcy stają mocną nogą nad Dunajem. Po drugie, Włochy tracą swe wpływy w Austrii, do niedawna wcale wielkie. Po trzecie Włochy mają obecnie wspólną granicę z 75-milionowym państwem niemieckim. Aneksja Austrii — to koniec włoskich wpływów w środkowej i być może bałkańskiej Europie. Włochy muszą teraz koncentrować się na morzu Śródziemnym, a to naturalnie zawiera w sobie załącznik konfliktu z Anglią. Rzymski korespondent „Gazety Polskiej”, p. F. Chrzanowski, nazywa porażkę Włoch — „REALIZMEM (I) politycznym”. A uchwałę Wielkiej Rady Faszystowskiej, akceptującą aneksję Austrii, komentuje tak:

Uchwała ta oznacza, że Włochy, stojąc wobec dylematu: „Bić się lub uładać”, wybrały bez wahania drugie wyjście, sądząc, że każda walka pośrednia, polegająca tylko na słownych protestach i manifestacjach, przynosi w praktyce więcej szkód, niż korzyści. Stanowisko takie potwierdza również to, że Włochy, jako państwo śródziemnomorskie, posiadają naprawdę istotne, ważniejsze interesy na południu oraz że dawno już doszły do wniosku, że wobec niechętnego lub biernego stanowiska innych państw w stosunku do sprawy austriackiej, same nie mogą brać na siebie odpowiedzialności

za wyłączne sprawowanie straży nad niezawisłością Austrii.

Sprawa jasna, tylko terminologia fałszywa.

Przy tej sposobności stwierdzamy, że w przeglądzie prasy „Gazeta Polska” (wspólnie z „Czasem”) występuje groźnie przeciwko „siewcom paniki”, którzy dowodzą, że przesunięcie sił w Europie dokonało się jednokrotnie, wyłącznie na rzecz Niemiec. A czy jest inaczej? Wszak nawet ultra - pro - Beckowa prasa w rodzaju „Słowa” i „Polityki”, podkreślała tę jednokrotność.

REZULTATY ANEKSJI.

W „Populaire” (z 13 b.m.) tow. Leroux wskazuje na to, że Mussolini nie tylko zgodził się na aneksję Austrii, lecz przyspieszył ją: wszak Schuschnigg wygłosił o plebiscycie dopiero po zasięgnięciu rady Mussoliniego... Jak nazwać takie postępowanie Włoch faszystowskich? — zapytuje tow. Leroux. **POLITYKA CHAMBERLAINA PONIOSŁA KŁĘSKĘ**: bo przecież Chamberlain udzielił się, że właśnie na skutek „tarc” włosko - niemieckich o Austrię można będzie Włochy odciągnąć od Niemiec.

ROZMYŚLANIA ONR-OWEGO MYSLICIELA.

„Falanga” dowodzi, że proces moskiewski jest przestrożą pod adresem polskich demokratów (I). Bo demokracja — to właśnie (wcześniej czy później) stalinizm.

Ludzie, walczący o parlamentarizm i „demokrację”, walczą o kierowniczą rolę i są świadkami, lub nieświadomie, obcyimi agentami. Polska rzeczywistość byłaby wtedy podobna do tej, jaką odnalazł proces moskiewski. Do boju o taką Polskę prowadzi „falanga” (!) otumanionego robotnika. Ale jesteśmy my (!). Jest b. ONR i dlatego się nie uda.

Proces moskiewski właśnie odsłonił co innego — do jakiej demoralizacji i dezorganizacji prowadzi ustrój totalny! A właśnie b. (!) ONR. chce prowadzić Polskę do totalizmu. Poza tym te wszystkie rupiecie „ideologiczne” są wypożyczone z rupieciami endeckiej. Trochę już nadgnite, p.p. z b. ONR. K. CZ.

Nie wolno kraść nawet u złodzieja

Przed sądem w Montrealu stanął J. Dugas, oskarżony o to, że ukradł przyjacielowi swemu klejnoty wartości około 700 dolarów, które tamten znow ukradł w jednym ze sklepów jubilerskich. Fakt, że skradzione rzeczy pochodziły z kradzieży nie stanowi dla prawa żadnej różnicy, oświadczył sędzia, i skazał Dugasa na dłuższą karę więzienia.

Nowy numer

„Sygnałów”

Ukazał się nowy (41) numer „Sygnałów” z dnia 15 b. m., który zawiera treść następującą: **Józef Ciągłiński** — Wspomnienia o Strugu. **J. K. Weintraub** — Miłada. **Zofia Szymanowicz** — O kucharz wiewiórek. **Marian Czuchnowski** — Z dziejów demokracji polskiej. **Jerzy Putrament** — Zaraza poetyckości. **Antoni Starzyński** — Poeta dyplomata. **Jerzy Wyszumirski** — Nowości literackie. **Zygmunt Jarosz** — Podróż do piekieł. **Maria Brzda** — Przypomnienie Gósczyńskiego Edwarda Csaó — Powieści społeczne. **Halina Krahelska** — „Przepraszam, że żyję”. **Stefan Frank** — Powieści Rotha. **Jerzy Pański** — Opowieści środowiskowe. **Erich Kaestner** (przetłumaczył **Tadeusz Hollender**) — Kariera udźkości. **Obliczenia**. W oczach Zachodu Przegląd prasy. Kronika ilustrowana. Sprawa Pasternaka. Sprawa konfiskaty „Sygn.” w Korespondencja.

Cena egzemplarza 40 gr. Prenumerata: kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 7 zł. Konto w P. K. O. nr. 503.400. Pocztowe konto rozrachunkowe nr. 1. Adres redakcji i administracji: Lwów, Hauke Bosaka 12.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamawe w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzeczki, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i sokii ustroju. 20 letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „**CHOLEKINAZA**” **H. NIEMOJEWSKIEGO** jako ziołco-mocowne są naturalnym czynnikiem odciążającym sokii ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „**CHOLEKINAZA**” **H. NIEMOJEWSKIEGO**, Warszawa, M.-Świat 5.

Rewizje w ukraińskich parafach

„Dilo” donosi, że w kilkunastu miejscowości pow. Kamionka Strumiłowa (wojew. tarnopolskie) policja na polecenie władz sądowych zarekwirowała w gr.-kat. urzędach parafialnych księgi metrykalne. Rekwizycja ta ma być

wynikiem stwierdzenia, że księga obrządku gr.-kat. jakoby nieprawie chrzcił dzieci rodziców Polaków r.-kat., co w konsekwencji miałoby stać się przedmiotem śledztwa prokuratorskiego przeciw dotychczas księżom. (PAT)

Za 50 zł. grzywny 50 dni aresztu

Działacz ludowy w powiecie sandomierskim został skazany drogą administracyjną za odbycie zebrania nielegalnego na 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu. Sąd w Radomiu, wskutek odwołania się karę zatwierdził. Bielek zapłacił jej nie

mógł, więc sporządził akt nieściągalności, wobec czego grzywnę zamieniono na 50 dni aresztu (?) Dopiero jeden z działaczy ludowych wpłacił 50 złotych, wobec czego Bielek uniknął prawie dwumiesięcznego aresztu.

Echa strajku

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Leonowi, Czesławowi i Wincentemu Weislom, oskarżonym o organizowanie w Szczepkach i okolicy strajki, mającego na celu nie dopuszczanie

produktów żywnościowych do miasta.

Sąd skazał Leona i Czesława Weislów na 10 miesięcy, Wincentego Weisla na 8 miesięcy więzienia. Oskarżonych bronił adw. dr. Grodzicki.

Hr. J. Drohojowski i J. Kasprzak zwolnieni za kaucją

Na skutek zażalenia obrony sąd apelacyjny we Lwowie postanowił zwolnić za kaucją do czasu uprawomocnienia się wyroku hr. J. Drohojowskiego i Józefa Kasprzaka. Obaj zostali skazani za udział w strajku chłopskim na 3, względnie 3 i pół roku więzienia.

Po złożeniu 40.000 zł. kaucji przez hr. Drohojowskiego i 35.000 zł. przez Kasprzaka, w ciągu bie-

żącego tygodnia nastąpi zwolnienie ich.

Proces dr. Habisza

Przed sądem apelacyjnym we Lwowie toczył się proces działacza ludowego dr. Habisza, który został skazany przez sąd czotkowski na 2 lata więzienia za „podburzanie chłopów”.

Sąd apelacyjny skazał dr. Habisza na 10 mies. aresztu z zatrzymaniem aresztu śledczego.

Olbrzymia kradzież diamentów wartości 20 milionów franków

W Antwerpii dokonano w tych dniach kradzieży o rozmiarach nienotowanych od szeregu lat. Wartość skradzionych diamentów oceniana jest na 20 milionów franków belgijskich.

Policja wszczęła energiczne kro-

ki w celu wykrycia sprawców kradzieży. Wyniki śledztwa nie są podawane do wiadomości publicznej, tajemnicą okryta jest nawet nazwa okradzionej firmy jubilerskiej.

ZE SWIEZYCH PAKÓW I KWIATÓW

Sok Serdecznika wzmacnia i uspakaja serce. Magister Edward Gobiec, Warszawa. Miódowa 14. Sprzedaż Apteki i Drogerie.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Haluch Franciszek — Boryslaw zł. 10.
Krantzwitjer Józef — Tarnów zł. 10.

Na pomnik Ignacego Daszyńskiego.

Haluch Franciszek — Boryslaw zł. 20.

Na Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Boryslawiu.

Haluch Franciszek — Boryslaw zł. 10.

Na oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie.

Haluch Franciszek — Boryslaw zł. 20.

Na Redakcję „Głosu Kobiet”.

Haluch Franciszek — Boryslaw zł. 10.

Do Dyspozycji Centr. Kom. Związków Zawodowych

w myśl wezwania z dn. 14/8 1936

Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział Tramwajarzy w Krakowie zł. 25.

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Dr. K. B. zł. 20.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. L. LEWIN

WENERYZCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE
od 9 r. do 9 w., w nied. do 2 pp.
Tłomackie 2 róg Bielańskiej
w leżnicy Leżno 27, 3 pp. do 9 w.



Kautsky opuścił Wiedeń

Sędziwy działacz i publicysta socjalistyczny, Karol Kautsky, opuścił potajemnie Wiedeń i przybył do Bratisławy. (PAT)

Jeszcze jeden komornik skazany

Sąd grodzki w Chodorowie skazał na trzy miesiące bezwzględne aresztu komornika sądu grodzkiego w Chodorowie Aleksandra Olszewskiego za pobicie klientki.

Z sali sądowej stolcy

ZBRODNIĄ OPUSZCZONEGO KOCHANKA.

Słusarz Chojłowski żył czas dłuższy z niejaką Słeszewiczówną, która go w pewnym momencie opuściła. Chojłowski uważał za sprawę moralnego tego czynu kochanki jej brata i któregoś dnia zjawił się u niego żądając powrotu dziewczyny. Od słów przeszło do czynów, a w czasie zajęcia Słeszewicz padł przebity cyrklem słusarskim jakiego używają majstrowie.

Sąd skazał Chojłowskiego na 15 lat więzienia, zaznaczając w wyroku, iż jest to zabójstwo z premedytacją, gdyż Chojłowski cyrklem ów wykradł z fabryki, gdzie pracował.

TRAGICZNA ZBRODNIĄ.

Stanisława Pawełasówna, pracownica igły uległa strasznejmu

wypadkowi, powracając do domu na Pradze na torze kolejowym została napadnięta przez jakiegoś draba i zgwałcona. Nieszczęśliwa urodziła nieślubne swe dziecko na ulicy. W jakim czasie po tym jacyś opiekunowie moralności donieśli do policji, iż dziewczyna coś musiała uczynić z dzieckiem, gdyż ono zniknęło i nikt go nie widział. W śledztwie nieszczęśliwa ofiara tragicznego splotu wypadków została, iż dziecko jej przypadkowo się udusiło wobec czego zaniósł ją na cmentarz Bródnowski i pochowała przy grobie siostry samej, bo nie stać jej było na pogrzeb.

Sąd z uwagi na niezwykłą tragedię nieszczęśliwej skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem.

I. K.

„Występuję w obronie bitych i poniewieranych...”

List otwarty ob. Pawła Wójcikowskiego

P. sen. M. Michałowicz mówił na posiedzeniu Senatu w dn. 12 marca o wręcz bestialskim porażeniu przez bojówkę młodzieży „narodowej” we Lwowie Jana Janusza Wójcikowskiego, syna b. działacza P. P. S., oficera legionowego ob. Pawła Wójcikowskiego, dziś pracownika w boryslawskim przemyśle naftowym. P. Wójcikowski nadesłał nam list otwarty. Zamieszczamy go z całą chęcią w brzmieniu dosłownym. Red.

Panie Ministrze Oświaty!
Panowie Redaktorzy!

Przed wszystkim chcę zaznaczyć, że zwraca się do Was nie tylko nieszczęśliwy ojciec, lecz także głęboko wstrząśnięty człowiek i obywatel. W sprawie uniwersyteckiej zabierałem już głos przed tym, zanim nieszczęście uderzyło we mnie. I teraz, kiedy syn mój został ciężko ranny, walki zaprzestam i nie wolno. Więc walczę już nie tylko o niego, lecz o wszystkich naszych synów. Pisano i mówiono wiele o tym, że oto stała się krzywda rdzennemu Polakowi, synowi żołnierza i powstańca, kawalera wysokich odznaczeń. Proszę Was zapomnieć o moich odznaczeniach i szlifach, lecz nie zapomnieć o tym, że JESTEM OJCEM. Stając w obronie mego dziecka i innych dzieci, chcę być jedynie JE DNYM Z OJCÓW. I sądzę, że syn mój nie będzie mieć o to do mnie żalu. WYSTĘPUJĘ W OBRONIE BITYCH I PONIEWIERANYCH, BEZ WZGLĘDU NA TO, KIM SĄ ONI. Co więcej — występuję w obronie nie tylko bitych, lecz bijących. Chociaż żądam sprawiedliwości, celem moim nie jest zemsta. Chcę przywrócenia w sercach i umysłach młodzieży poczucia prawa,ładu i HONORU. Chcę wznieścia i ustalenia granic, których pod grozą usunięcia na zawsze ze społeczności akademickiej przestąpić nie wolno. Czytałem przy okazji jakiejś debaty sejmowej adwokata, którą udzielił jeden z psów swemu koledze interpelującemu w sprawie ekscesów akademickich — „niech pan poseł nie zapomina, że to jest nasza polska młodzież”.

Nasza polska młodzież!... Czyż naprawdę? Czy akademicy z żyletkami i łomami, idący z reguły bandą na jednego, napadający z tyłu, organizujący podstępne zasadki, to „nasza polska młodzież”? czy może raczej to wykołajający innych — WYKOLEJENICY? Wykolejający zasługujący mu na łaskę i opiekę, ale nigdy na pobbazanie, więcej — na forytowanie! Mówi się o „ojcowskim sercu”. Ale zły to naprawdę ojciec, który wychowuje dzieci, schlebając ich najniższym instynktom i drząc przed ich niezadowolaniem. Kiedy patrzymy na upadek autorytetu profesorskiego, na obniżanie poziomu nauki, na pogardę dla najsławniejszych ideałów ludzkości i na kult pięści, kiedy patrzymy na tę falę zdżeczenia, rozlewającą się z uniwersytetów na szkoły średnie, przenikającą aż do szkół powszechnych, to rezultat takiego wychowania jest aż nadto widoczny. SĄDZĘ, ŻE TRZEBA BĘDZIE DZIESIĄTKÓW LAT PRACY, AŻEBY WYPLENIC Z SERCA I U. MYŚLIÓW MŁODZIEŻY TEN POSTAĆ NIEWOLNOŚCI, KTÓRY ZOSTAŁ ZRUCONY.

Panie Ministrze Oświaty! Panowie Rektorzy! Któż odpowie za straty, wyrządzone kulturze polskiej? Ci, którzy szczuli i ogłupiali młodzież? Zapewne. Ale czy odpowiedzialność NIE SPADA TU TAKŻE NA WYCHOWAWCÓW? Mówi się o prądach, nurtujących młodzież, prądach tak potężnych, że profesorzy nie są w stanie im się opierać. Czyż tak jest naprawdę, bo mnie się wydaje, że „ojcowskie serce”, które przemawia tak silnie, gdy chodzi o obronę tej

część młodzieży, która krzyczy, rozbija i napada, — milczy — gdy chodzi o młodzież, która nie nawyknęła do używania pałki i kastetu jest przez nią terrorizowana. Syn mój nie chciał ghetta dla żydowskich kolegów i stał w obronie poniewieranych. Dwa razy napadnięto go po zbojceku i po zbojceku skatowano. Gdy zwróciłem się do rektora, rektor obiecał mi wprawdzie, że postara się wykryć i ukarać winnych, ale zarazem poradził mi, abym lepiej przeniósł syna na inny uniwersytet, gdyż nie jest w stanie zapewnić mu ochrony. Zapytałem go: na który? nie umiał dać mi odpowiedzi.

Panie Ministrze Oświaty, Panowie Rektorzy! Może któryś z Was odpowie mi na to pytanie.

Mam syna, który nie chce się bić, lecz chce się uczyć, który w żaden sposób nie może zrozumieć, że należy pomać ludźmi innego wyznania, czy narodowości, i kto rego „szaleństwo” idzie tak daleko, że zawsze staje w obronie krzywdzonych. Przytem wolę tu od razu zaznaczyć, że „żadne” „nauczki” nie skutkują. Ile razy widzi, że kogoś napadają, biegnie z pomocą, bo tak mu każe jego sumienie, miłość bliźniego i kult idei, głoszonej przez Wskresiciela Ojczyzny. Czekam na radę i odpowiedź. Co ja mam począć? I co mam począć inni ojcowie zarówno bitych, jak i bijących, gdyż jedni i drudzy są bardzo nieszczęśliwi.

PAWEŁ WOJCIKOWSKI.

Metoda „ostrożnego” aktywizmu gospodarczego

(I.). W swej nowej mowie, wygłoszonej w poniedziałek na plenium Senatu, p. wicepremier Kwiatkowski wystawił naogół pomyślnie horoskopy. Uczynił to na tle ogólnego sformułowania poglądu na chaos, panujący w światowych stosunkach gospodarczych.

PRZEDZIWNĄ MOZAIKĄ.

Opinia ta jest słuszną! W istocie gospodarka światowa przedstawia przedziwną i jaskrawą mozaikę najrozmaitszych sprzecznych często ze sobą metod polityki gospodarczej. Krańcowa autarkia (samowystarczalność) i próby przywrócenia liberalizmu, metody inflacyjne obok deflacyjnych, kapitalizm i „socjalizm” państwowy... Takie oto metody i dążenia, strzępy ideologii występują obok siebie, niekiedy zalegają się wzajemnie, niekiedy zderzają...

Są one — podkreślimy to z naciskiem — objawem rozkładu gospodarki kapitalistycznej, ale zarazem — drogą oddziaływania na przebieg procesów gospodarczych, zwiększając chaos, panujący w stosunkach produkcji i wymiany, sprawiając, że rozwój koniunktury przejawia się niejednolicie i chaotycznie.

SYSTEM CZY CHAOS?

Czy stąd jednak wypływać powinna nieufność w stosunku do wszelkich prób jednolitego ujęcia sposobów oddziaływania na przebieg procesów gospodarczych? Ograniczanie się do polityki na krótką metę, do zabiegów częściowych i doraźnych? Nim odpowiemy na to pytanie, wróćmy jeszcze do przemówienia p. wicepremiera.

P. wicepremier jest raczej nastrojeny optymistycznie, jeśli chodzi o przewidywanie na r. 1938—39.

Budżet zrównoważony, częściowe usunięcie się Państwa z rynku kredytowego, co zwiększy możliwości prywatnych kredytobiorców, ulgi podatkowe dla inwestycji prywatnych (które powinny zapewnić zatrudnienie dodatkowe 80 — 100.000 robotników dodatkowo) — wszystkie te czynniki, jak również ożywienie prywatnego ruchu budowlanego, zdawają się zapowiadać przekroczenie poziomu przedkrzysowego.

META CZY DROGA?

Wszystko to byłoby piękne i bardzo pomyślne, gdyby... rok 1928 mógł być metą tężyzny gospodarczej. Pisaliśmy niejednokrotnie na ten temat. Z całą słusnością omawia ten problem „Depesza”, poruszając poprawianie wskaźnika produkcji, który — w myśli nowych metod — już w r. 1937 przekroczyć miał poziom z r. 1928.

Czy można uważać nawet takie osiągnięcie (mówimy nie o „osiągnięciu” statystycznym, lecz o istotnym przekroczeniu poziomu z r. 1928) za wielki wyczyn?

Zestawienie w ramach światowych wykazuje, że ogromna ilość krajów dawno już zosiawiła za sobą tę „metę rozwoju”.

Przed wszystkim dotyczy to krajów „młodych”, „na dorobku”. Od roku 1928 do chwili obecnej wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w Chinie o 64%, w Grecji o 52%, w Danii o 44%, w Finlandii o 43%, w Norwegii o 42%, w Estonii o 39%, w Rumunii o 34%, a nawet w krajach wysoko uprzemysłowionych, jak Szwecja, Anglia i Niemcy o 50, 31 i 20%.

A przecież właśnie sytuacja Polski może być porównana z pierwszą grupą krajów, ze względu na słaby poziom rozwoju przemysłowego.

INWESTYCJE I KONSUMPCJA.

P. premier zapewniał, że perspektywy rozwoju inwestycji (Okrąg Centralny) są naogół pomyślne. Co więcej — zapowiada się, że rozwój inwestycji nabierze automatyzmu, gdyż przyjdą — a już dziś częściowo występują — go objawy — inwestycje prywatne.

RADA NACZELNA P. P. S.

zaczyna swe prace w sobotę
19 marca o godz. 11 r. w Warszawie w Gmachu Z. Z. K. przy
ul. Czerwonego Krzyża 20.

„Wódz narodu niemieckiego”

W proklamacji do Austriaków, ogłoszonej po utargnięciu do Austrii, Hitler nazywa siebie po raz pierwszy „WÓDZEM NARODU NIEMIECKIEGO”. Dotąd był tylko wodzem (führerem) Rzeszy niemieckiej.

Na ten nowy tytuł zwrócono, oczywiście, uwagę zagranicą. Pod względem prawnym jest to — dziwoląg. Ale gdzieby tam Hitler się troszczył o prawo! Tytuł ten mieści w sobie minimalny program zaboborczy hitlerowski, obejmujący wszystkich żyjących Niemców w sąsiedztwie z Niemcami — powiększonymi już teraz o Austrię — krajach. Chodzi tu więc nie tylko o Czechosłowację, lecz także o Danię, o Polskę, o Fran-

UKŁADY Z FASZYZMEM

Skoro faszyzm — to wojna, w takim razie polityka naprawdę pokojowa, polityka pragnąca zaoszczędzić światu nową pożyłą wojnę powszechną, może być tylko jedna: walka bezwzględna z faszyzmem, poprzez zgnięcie faszyzmu, do pokoju powszechnego.

I tak właśnie stawia sprawę socjalizm, nie nakazując wszystkim uchwały Międzynarodówki Socjalistycznej: walka bezwzględna z faszyzmem w skali krajowej i międzynarodowej.

I znowu: nie jest to tylko hasło agitacyjno-propagandowe, lecz prawda niezbita, prawdziwy wniosek z prawdziwego wysnuty założenia. Bo można zapatrywać się na faszyzm jak kto chce, ale: jeżeli się chce poważnie bronić

pokoju, jeżeli się jest szczerzym wrogiem wojny, to nie ma innego wyjścia jak — walka z faszyzmem. Nie ma bowiem obecnie innego źródła wojny jak faszyzm. Jak trójporozumienie Berlin — Rzym — Tokio, trójporozumienie faszyzmu.

Na to taki czy inny „optymista” odpowie: odsuńmy na bok walki „ideologiczne”, nie wtrącajmy się do spraw ustrojowych innych państw, t. j. do ich spraw wewnętrznych, dążmy natomiast do porozumienia ze wszystkimi państwami, w tej liczbie także z państwami faszystowskimi. Tak właśnie rozumują mocarstwa zachodnie, przede wszystkim Anglia, a z nią i inne państwa.

Ala jak porozumieć się z państwami faszystowskimi, skoro ich istnienie opiera się na wojnie? Tej kwadratury koła nikt nie rozwiąże.

Rzucmy okiem na doświadczenia, poczynione dotąd z państwami faszystowskimi, w których nie chciano dostrzegać „ideologii”, z którymi układano się lojalnie, jak równi z równymi.

Doświadczenie to uczy, że państwa faszystowskie nie dotrzymują układów. To wynika z ich istoty, ich „ideologii”, ale tego „optymisty” nie chcą zrozumieć. Żadne z trzech państw faszystowskich, niosących światu wojnę — Berlin, Rzym, Tokio — nie dotrzymało umów i nie dotrzyma ich w przyszłości, jeśli będą zawierane. Włochy pogwałciły traktaty, dotyczące Abisynii i Hiszpanii; Niemcy pogwałciły, oprócz traktatów wersalskiego i locarnńskiego, własne, hitlerowskie, układy, dotyczące Austrii, a nawet układ z Polską; Japonia przekreśliła swe zobowiązania wobec Chin; wszystkie trzy faszyzmy złamały pakt Ligi Narodów i układ Kellogga.

Rokowania z faszyzmem są więc bezcelowe, układy z nim zawierane — są bez wartości.

Co więcej: są niebezpieczne dla strony drugiej; rozbijają ją bowiem w większym lub mniejszym stopniu wobec faszystowskiego kontrahenta, który, wiedząc z góry, że zobowiązań nie dotrzyma, operuje układem, jako dokumentem jednostronnym, wyciąga z niego wszystkie korzyści dla siebie, nie wzajemnie nie dając. Przykład: „układ dżentelmeński” Anglii Włoch ze stycznia 1937 r.: po układzie tym dżentelmenem — ale bezwzględnie oszukany — była tylko Anglia. Drugi przykład: „głajchszaltowanie” Gdańska w cieniu słodkiego flirtu przyjaźni polsko — niemieckiej.

Co gorsza: każdy układ z fa-

szyzmem (słowa faszyzm używamy tu jako skrótu państwa faszystowskiego, ale w naszym rozumieniu rzeczy jest jedno i to samo) zawiera pewne ustępstwa dla niego, już to natury politycznej, już to gospodarczej. Każde zaś takie ustępstwo wzmacnia faszyzm, a przez to samo powiększa niebezpieczeństwo wojny! Rokowania, mające — zdaniem „optymistów” — doprowadzić do porozumienia z faszyzmem, do odprężenia atmosfery politycznej na świecie i do uratowania pokoju — wyrządzają temu pokojowi iście niedźwiedzią przysługę. Jaskrawy przykład: Włochy znajdując się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej i głównym bodaj celem ich rokowań z Anglią jest uzyskanie od niej pożyczki. Jeżeli to się im uda, to faszyzm włoski otrzyma nowy zastrzyk krwi i z no wym „dynamizmem” będzie do spółki z Hitlerem popychał na przód „os”.

Gdy mowa o ustępstwach, rozumianych faszyzmem, jako przynęta, by go „uspokoić” i „uhagodzić”, bez wszelkich istotnych gwarancji z jego strony — a takie były i są dotychczas wszystkie ustępstwa, czynione faszyzmowi — to dzieje tych ustępstw są tak wymowne, pouczające i tragiczne, że aż dziwnie bierze, iż „optymiści” są aż tak nieopracowani. Każde z tych ustępstw jest kapitulacją wobec faszyzmu i — wojny. Od przełomowej daty, kiedy Anglia przeszła do porządku nad zaborem Mandżurii przez Japonię, do niemniej przełomowej daty zagarnięcia Austrii przez Niemcy, poprzez Abisynię, obsadzenie Nadrenii, wprowadzenie służby powszechnej w Niemczech, hitleryzację Gdańska, Hiszpanii, Chin — mamy wielkie pasmo ustępstw, z których każde poszczególne ustępstwo z żelazną koniecznością pociągało za sobą inne, jedno rodzi drugie. I łańcuch ten, którego ogniwami są coraz to cięższe, który, ni by kajdany, skul już Europę środkową, ciągnie się i wydłuża, by pogrążyć w jarzmo niewoli wszystkie wolne narody i państwa.

I to ma być walka o pokój? Taką polityką ma uratować świat od wojny? „Po owocach ich poznacie je” — toż owoce tej polityki świadczą, że idzie ona idealnie na rękę faszyzmowi, który naprawdę sam nawet nie marzył, że mu wszystko tak łatwo pójdzie.

Przez układy z faszyzmem i ustępstwa dla faszyzmu wpędza się świat prostą drogą w wojnę.

(jmb.).

Zjednoczenie ruchu zawodowego w Hiszpanii

W wyniku długich narad między dwiema potężnymi organizacjami zawodowymi w Hiszpanii, związkami klasowymi (U. G. T.) i syndykalistycznymi (C. N. T.) nastąpiło w tych dniach porozumienie co do zjednoczenia się obu odłamów. Opracowano warunki zjednoczenia i wydano manifest do robotników hiszpańskich.

Manifest ten brzmi:

„Dwie wielkie centrale zawodowe doszły do porozumienia w obliczu konieczności wojny i przebudowy ekonomiczno — społecznej naszego kraju.

Faszyzm wygrał bitwę w Austrii, klasa robotnicza Hiszpanii wygrała inną bitwę, tworząc podstawy do akcji zjednoczonej.

Dzisiaj, więcej, niż kiedykolwiek, wierzymy niezłomnie w zwycięstwo, jak niezłomne jest też nasze zaufanie do klasy robotniczej. Klucz do zwycięstwa jest w nas samych. Wiemy, że nikt lepiej od robotników nie zdoła przeciwstawić swej sily

produkcyjnej i bojowej nowym

atakami faszyzmu krajowego i

międzynarodowego, w obronie

niezawisłości Hiszpanii i wolności.

Do pracy wojennej, towarzysze!

Do walki, ramie przy ramieniu,

wszyscy złączeni w jeden zwarty

i niezniszczalny blok, ze wzrokiem

w przyszłość utkwionym!

Dziś bardziej niż kiedykolwiek

U. G. T. i C. N. T. stwierdzają,

że złączone, stanowią siłę

nie do pokonania. Do walki więc,

do zwycięstwa, na frontach, na

tyłach i wszędzie!

Zbawienie Hiszpanii jest w

nas: potrafimy uratować ją i sie-

bie, dając walcącym się demo-

kracjom przykład energii i entu-

zjazu.

Niech żyje jedność klasy robot-

niczej! Precz z faszyzmem!

Niech żyje wolność Hiszpanii!”

Manifest podpisał: w imieniu

U.G.T. — Gonzales Pena, i C.N.T. —

Mariano R. Vazquez.

Walka o samorząd demokratyczny —

to walka o demokrację w Polsce

Tekst stenogramu urzędowego

Mowa wice-marszałka Senatu p. S. Kwaśniewskiego

podczas debaty nad budżetem Min. Sprawiedliwości w Senacie dn. 11 marca r. b.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dajemy dziś pełny tekst mowy p. sen. Kwaśniewskiego (b. wojewody) o polityce i o działalności Min. Sprawiedliwości. Dla ułatwienia czytania zaopatrzyliśmy tekst w tytułki, oddające treść główną każdego poszczególnego ustępu mowy. Red.

Wysoka Izbo! Od pewnego czasu źle się dzieje w resorcie Ministerium Sprawiedliwości. Perspektywa procesów sądowych ulegała zupełnemu skrzywieniu. Sale sądowe, przeznaczone do odbywania procesów karnych w ramach istniejących ustaw, stały się trybuną, w której młodzi przeważnie podprokuratorzy pozwalają sobie krytykować społeczne i polityczne życie kraju. Ci młodzi ludzie, być może bez nadmiernej skromności, uderzali w ton nadzwykłych cenów naszego życia, — gdy wysokie funkcje, jakie Państwo powierza swym rzecznikom sprawiedliwości, polegają na ściganiu przestępstw, zgodnie z prawem i sumieniem. Tym się wykreśla i na tym się kończy rola prokuratorów.

PRZEKROZONE GRANICE.

Publiczne wyrażanie holdu do ktrychym lub jednostkom, krytykowanie ustroju państwowego lub systemu rządzenia, do nich nie należy. W głosnych procesach ostatnich miesięcy młodzi prokuratorzy — podwładni Pana Ministra Sprawiedliwości — usiłowali posadzić na ławie oskarżonych, oprócz winnych ohydnych nadużyć, również i poprzednie rządy „pomajowe”. Przy niesłychanym podasku gawiedzi sala sądowa stała się areną polityczną, na której załatwiano często osobiste porachunki. Zapewne przez przypadek zgromadzone te procesy niemal w jednym czasie. Zapewne mimowolnie zgaszczono barwy brudnych afer. Z sal sądowych lał się do organizmu społecznego szeroka fala jad defetyzmu ku ucieście zewnętrznych i wewnętrznych wrogów Państwa.

Godne pożałowania nadużycia je dnoście, zdarzające się w każdym Państwie i w każdym regimie — były wyolbrzymiane do potęgi stałych objawów śmiertelnej choroby, toczącej organizm państwowy. Z rozkoszą pławiono się w tych brudach.

Procesy sądowe mają swe granice, zakreślone przez ustawy. Granice te przekroczone. Oskarżenia o karygodne nadużycia w łot zrozumieć te nastroje i nastawienie Ministra Sprawiedliwości i jego przedstawieli i poczęli grać rolę „bohaterów”, przypisując winę po pełnionych nadużyciach wszystkim, z wyjątkiem siebie samym. Nie tylko jednak poprzednie rządy „pomajowe” nie znalazły łaski w oczach korpusu prokuratorów p. Ministra Grabowskiego. Stało się to również udziałem innych Ministerów obecnego Rządu. Gdy ktoś rekołwiek z tych Ministerów zwracał się do Ministerium Sprawiedliwości z prośbą o objęcie oskarżenia w procesach, wytaczanych przez urzędników przeciwko ich oszczercom, delegowani w tym celu młodzi podprokuratorzy zachowywali się jak „nadmiernostwie”. Udać się do odpowiednich ministerów dla zbadania okoliczności sprawy, podwładni p. Ministra Sprawiedliwości przybierali ton cenzorski i nadzwykły. Traktowanie przez nich wysokich urzędników innych ministerów było wyniosłe i pogardliwe. (Minister Sprawiedliwości Grabowski: Kto?) owszem, mogą podać nazwisko: wice-prokurator Korkuć z Warszawy w Ministerium Skarbu.

Podprokuratorzy, wice-prokuratorzy i prokuratorzy są takimi szmami sługami Państwa, jak wszyscy inni urzędnicy. Wynoszenie się ponad innych należy do fatalnych obyczajów i winno być surowo tępione. Jeżeli tak postępują członkowie korpusu prokuratorów p. Grabowskiego w stosunku do poprzednich rządów i równoległych Ministerów, łatwo można sobie wyobrazić co się dzieje

w sądach z poszczególnymi obywatelami.

Jeśli los zmusi obywatela do jawienia się przed Sądem w charakterze świadka, nie jest on pewien swego prawa. Jeśli zeznanie jego będzie miało nieszczęście nie spodobać się koniunkturalnie podnieconemu podprokuratorowi, obywatel będzie zmieszany z bólem i wdęptany w ziemię. Czyż trzeba bardziej wymownego i smutnego przykładu, niż wypadek z czcigodną posłanką p. Pelczyńską?

O MŁODYM P. WOLSKIM Z WILNA.

Znana działaczka społeczna, odznaczona krzyżem Virtuti Militari, żona wybitnego oficera, pułkownika armii polskiej, kawalera Virtuti Militari — została nazwana z wysokości trybuny prokuratorów „taką panią Pelczyńską”, której zarzucano niemal złożenie fałszywego zeznania. Podwładny Pana Ministra Grabowskiego, podprokurator, wezwany do wytomaczenia się przez męża obrażonej posłanki, oświadczył, że nie miał zamiaru obrazić p. Pelczyńskiej.

Pocóż tedy użył tego zwrotu, który nie może nie być obrażą, jeżeli słowa w ludzkim języku mają jakiegokolwiek określone znaczenie? P. Minister Grabowski oświadczył w komisji, że o ile mu wiadomo, sprawa ta została załatwiona na drodze niejako honorowej między mężem obrażonej posłanki i podprokuratorem. To „niejako” jest nieocenione.

Później, gdy p. Pelczyńska oświadczyła, że nie uważa sprawy bynajmniej za załatwioną i zwraca się do Sądu Marszałkowskiego, p. Minister wyraził ubolewanie, że był źle poinformowany i zapowiedział dalsze kroki ze swej strony w tej sprawie. Tym samym p. Minister Grabowski stwierdził rzecz niesłychaną: Obywatel, obrażony w Sądzie musi dochodzić swych praw osobiście na drodze honorowej, i p. Minister jest z tego nie tylko zadowolony, lecz nawet się na to powołuje. P. Minister uważa, że Państwo może obojętnie pa trzeć na popełnienie określonego wykroczenia dyscyplinarnego, jeżeli nie przestępstwa, że dochodzenie swych praw musi być pozosta wione samemu obywatelowi. Z urzędu p. Minister nie uważa za wskazane w to wkroczyć. Dopiero po zainterpelowaniu go w komisji sejmowej, p. Minister znaną ze swej energii — zdecydował się wyjść ze stanu kompletnej bierności. Obojętna jest oczywiście rzecz, jaki los spotkał czy też spotka młodego podprokuratora, który uderzył w ton panujący w Ministerium Sprawiedliwości. Stokroć ważniejsza jest ta okoliczność, że jego Wysoki Szeff uważa za możliwe zastąpienie akcji urzędowej, akcją prywatną. I nie jest to sporadyczny wypadek.

„OJCOWSKI STOSUNEK”.

W innym znowu procesie prokurator uważał za możliwe powiadzić, że tylko niżsi urzędnicy w Państwie są uczciwi. Pan Minister Sprawiedliwości udzielił mu za to aż nagany na piśmie. Słynny rosyjski minister sprawiedliwości Szezieliowitow miał zwyczaj wytykania na piśmie uchybień swym podwładnym. Niektórym z nich później składał osobiste podziękowanie za te same czynności, które im na piśmie wytknął. Nie sądzę ani na chwilę, że coś podobnego zdarzyło się i w danym wypadku, uważam jednak, że zbyt ojcowskie traktowanie skandalicznych postępów podwładnych zostawia pole do niewłaściwych komentarzy.

Zapewne ten sam ojcowski stosunek do członków swego korpusu prokuratorów miał Panu Ministrowi tłumaczyć swych podwładnych tym, że niewłaściwe wyrażenia „strunęły im z warg”. Jakże to niebezpieczny zwrot! Przecież nawet za nieostrożnie wypowiedziane słowa prokuratorzy do magają się kary dla oskarżonych. Czyżby obecnie Pan Grabowski zamierzał im tego zakazać? Czy

też podwójną kazałby stosować miarę: jedną do obywateli, drugą do podwładnych sobie prokuratorów? Gdy o podwójnej mierze mowa, nie sposób nie wspomnieć o własnym procesie p. Ministra Grabowskiego. Proces ten nazywam własnym procesem wbrew za przeczeniu p. Ministra, złożonemu na komisji, ponieważ nie ma innego określenia dla procesu, który urzędujący Minister Sprawiedliwości wytoczył z powodu zarzutu mu publicznie czynów nieetycznych i niemoralnych.

SPRAWA ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Aby nie sprzeczać się o określenie, gotów jestem zaproponować nawet formę odmienną, która godząc nas, nie zmienia w istocie rzeczy. Nazwijmy ten proces procesem adwokata Szumańskiego, który publicznie postawił urzędującemu Ministrowi Sprawiedliwości szereg zarzutów natury etycznej i moralnej. Nie chodzi przecież o nazwę, lecz o istotę rzeczy, a istotą tą jest fakt postawienia tych właśnie zarzutów natury etycznej i moralnej. Nie mogę za cytować tu in extenso tego listu, ponieważ nie jest to prawnie dopuszczalne. Niedopuszczalne jest jednak również granie na nieudomowieniach i przemilczeniach. Apeluje do lojalności p. Ministra, który list ten zna, bo go otrzymał, jak to stwierdził Sąd w publicznie ogłoszonych motywach wyroku — i pytam, czy zarzut, który mu postawiono, że był on bohaterem znanego incydentu wileńskiego jest zarzutem natury moralnej i etycznej (Sen. Radziwiłł: Obrzydliwy sposób atakowania Ministra) czy też nie, i co ten zarzut ma wspólnego z pojęciem bezpieczeństwa Państwa, dla którego w tej sprawie zamknięto drzwi sali sądowej?

Rozmyślnie nie chcę mówić o za sadności, czy też bezzasadności tych zarzutów, które są przedmiotem procesu sądowego, jeszcze nie zakończonego prawomocnym wyrokiem. Nie byłoby to zgodne z dobrymi obyczajami.

Nie mogę się jednak zgodzić na to, aby stwierdzone, że charakter zarzutów nie dotyka honoru i etyki p. Ministra. Przeciwnie. Stwierdzam z całym naciskiem, że najpoważniejsze zarzuty, jakie postawiono w tym liście p. Grabowskiemu, dotyczą właśnie jego honoru i etyki. (Minister Sprawiedliwości p. Grabowski: Nieprawda). Prawda, Panie Ministrze, proszę ten list odczytać.

Jak już powiedziałem, nie będę omawiał istoty tych zarzutów. Nie mogę jednak nie zwrócić uwagi na niezwykle przebieg samej sprawy.

Pan Minister Sprawiedliwości wydelegował do oskarżenia w tej sprawie swego najbliższego, bezpośredniego podwładnego, wice-prokuratora Zelenkiego z tak zw. nadzoru prokuratorów przy Ministrze.

Delegację tego rodzaju są niesłychanie rzadkie, można na palcach policzyć podobne wypadki. Może lepiej by było, aby w momencie, gdy toczy się proces o obrażenie Ministra Sprawiedliwości, któryemu postawiono zarzuty natury etycznej i moralnej, Minister Sprawiedliwości, poszkodowany i oskarżyciel w jednej osobie, zdał się na normalny przebieg sprawy i oskarżenie pozostawił prokuraturze Sądu Okręgowego, a nie korzystał ze swych urzędowych możliwości, delegując swego podwładnego urzędnika ministerialnego do oskarżenia.

W Komisji p. Minister oświadczył, że wszystkie swe uprawnienia w takiej sprawie przejął na p. wice-min. Sprawiedliwości, nie chcąc być kierownikiem sprawy i poszkodowanym w jednej osobie. Oświadczenie to może tylko wywołać zdumienie. Co ma oznaczać termin: „uprawnienia” w sprawie sądowej Ministra Sprawiedliwości? czy sprawy sądowe wymagają kierownictwa? czy nie postępuje się w sprawach sądowych

w ten sposób, że prokurator oskarża, zaś Sąd wyrokuje?

P. Minister Sprawiedliwości Grabowski: Uprawnienia naczelnego prokuratora, to jest jasne.

Sen. Kwaśniewski: Czyż istnieje ponadto jakieś dodatkowe kierownictwo sprawy, wynikające z uprawnień Ministra Sprawiedliwości? czy dzieje się to w każdej sprawie, czy tylko w sprawach, w których poszkodowany jest p. Minister Sprawiedliwości Grabowski? Jeżeli zachodzi ten ostatni wypadek, to czy dzieje się to w każdej sprawie o obrazę Ministra Grabowskiego, czy też tylko w sprawach, w których Ministrowi Sprawiedliwości Grabowskiemu postawiono zarzuty natury etycznej i moralnej?

Oto niepokojące pytania, nasuwające się wobec niezwykle oświadczenia p. Ministra Grabowskiego.

Poza tym na terenie Komisji wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Zapytano tam p. Ministra Grabowskiego, dlaczego zlecił podwładnemu sobie urzędnikowi ministerialnemu, w randze wice-prokuratora Sądu Apelacyjnego, postawienie wniosku o zamknięcie drzwi sali sądowej, ewentualnie dlaczego nie przestrzegł tego urzędnika, aby podobnego wniosku nie stawiał.

P. Minister odpowiedział na to, że przejął swe uprawnienia na p. wice-ministra Chełmońskiego. Zda wałoby się wtedy, że na to pytanie winien odpowiedzieć p. wice-minister Chełmoński, tymczasem p. wice-minister Chełmoński głosu w Komisji nie zabrał, a uczynił to p. Minister Grabowski. Możeby jednak odpowiedzialny za to zarządzenie człowiek zechciał zabrać głos? Jest to może o tyle bardziej wskazane, że uporczywie utrzymuje się w kraju wersja, iż p. wice-minister Chełmoński wytrwały i wybitny prawnik, był przeciwny wykluczeniu jawności obrad sądowych w tej sprawie.

Wreszcie p. Minister Grabowski zarzucił w Komisji mówcy, że krytykuje decyzję Sądu, który wykluczył jawność. Dla uniknięcia nieporozumienia stwierdzam, że nikt nie czynił i nie czyni p. Grabowskiego odpowiedzialnym za decyzję Sądu, który jest przecież niezależnym od Pana Ministra, lecz zarzut brzmiał i brzmi obecnie: dlaczego podwładny Panu Ministrowi zamknięcie drzwi sali sądowej postawił? Jeśli urzędnik ministerialny Zelenki uczynił to na własną odpowiedzialność w pierwszej instancji, to dlaczego, gdy sprawa przeszła do drugiej instancji, kierownictwo tej sprawy — jedno czy też dwugłowe — nie wydało temu urzędnikowi jedynej potrzebnej instrukcji, któryby brzmiała: nie stawiać wniosku o wykluczenie jawności przez cały czas trwania tej sprawy.

P. Minister Grabowski oświadczył w Komisji, że zarzuty, które mu postawiono, tak się przeplatały, iż gdyby Sąd chciał rozpatrywać zarzuty natury osobistej i zarzuty natury ogólnej, to musiałby co chwila drzwi sali zamykać i otwierać.

Wymyślono już na to sposób w sądach, Panie Ministrze. Zarzuty mają to do siebie, że dają się zgromadzić w ten sposób, że raz tylko zamyka się drzwi sali sądowej. Taki podział zarzutów jest rzeczą nader łatwą i Sąd z łatwością również daby sobie z tym radę.

Trzeba jednak, aby podwładny P. Ministrowi Grabowskiemu urzędnik ministerialny postawił odpowiedni wniosek, a nie domagał się bezwzględnej tajemności rozprawy. Jeżeli urzędnik tego nie uczynił, to, niestety, konstytucyjna i moralna odpowiedzialność za to spada na P. Ministra. Z repliki P. Ministra Sprawiedliwości w Komisji wynika, że poza zarzutami natury ogólnej, których ujawnienie naraziłoby na szwank bezpieczeństwo Państwa, były tam, jak sam Pan Minister stwierdził — „aluzje osobiste”.

Pan Grabowski jest pierwszym Ministrem Sprawiedliwości w Polsce, który musiał się uciec do skargi sądowej z powodu publicznego postawienia mu zarzutów natury etycznej i moralnej. Dwaście lat trzeba było czekać na Ministra Sprawiedliwości, występującego w tej roli w Sądzie. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że towarzyszący niedoli Pana Ministra, Dyrektorowi Departamentu Krychowskiemu i podprokuratorowi Piotrowskiemu, w omawianym liście, zarzutów natury etycznej i moralnej nie postawiono.

O TĘ SAMĄ MIARĘ.

Mówiłem już, że nie chcę i nie mogę wchodzić w „meritum” tych zarzutów. Należy to wyłącznie do Sądu. Społeczeństwo ma jednak prawo żądać, by najwyższy szarf sprawiedliwości odmierzał sobie sprawiedliwość tą samą miarą, jaką odmierza się ją wszystkim innym obywatelom. Inni dygnitarze, mniej ustosunkowani w działaniu wymiaru sprawiedliwości, niż Pan Minister Sprawiedliwości, nie zawahali się przed publicznymi procesami. Ich rzecznicy w Sądzie nie domagali się zamknięcia drzwi sali sądowej. Odważnie, po męsku, spojrzeli w oczy swoim przeciwnikom i pokonali ich w otwartej walce, w pełnym, dziennym świetle. Szkoda, że Pan Minister Sprawiedliwości nie poszedł ich śladem. Szkoda również, że społeczeństwo nie mogło się przekonać samo z jawnej rozprawy sądowej, dlaczego zarzuty natury etycznej i moralnej, postawiono na czele Prokuratorów Państwa, którym jest bezsprzecznie P. Minister, — są niesłuszne. Wielka szkoda, że przekonanie to społeczeństwo opierać musi na niedokładnych i z konieczności enigmatycznych motywach Sądu, ogłoszonych publicznie po wyroku.

NIEZALEŻNOŚĆ SĄDÓW.

Pan Minister Sprawiedliwości zaczął swą działalność od dumnego hasła: „niezależność sądów jest zasadą, której holduję”. Społeczeństwo udzieliło Panu Ministrowi wielkiego kredytu moralnego i czekało na rezultaty jego pracy. Wierzyliśmy Panu Ministrowi, gdy składał tragiczne oświadczenie o demoralizacji, która wkładała się do szeregów sądowych, względnie, gdy nie protestował, kiedy drukowano to niemal we wszystkich piśmie codziennych. Czekał na nas z druzgocącej i rewelacyjnej wyniki słynnego śledztwa, które wszczął Pan Minister nakazem. W ciągu niemal roku dzienniki przynosiły coraz to nowe zapowiedzi sensacji. Akta sprawy rosły, jak lawina, i osiągnęły zawrotną liczbę kilkudziesięciu tomów. W rezultacie skazano na niewiele lat kary kilku aferzystów, główna oskarżona zmarła w więzieniu, nie mogąc się doczekać procesu, ani tymczasowego zwolnienia, mimo tajemniczej, śmiertelnej choroby na jaką zapadła. Pan Minister, po rocznym okresie, w czasie którego dęto w fanfary i zapowiadano niesłychane rewelacje, przyszedł do Sejmu i oświadczył skromnie, iż cieszy niezmiernie, że sądownictwo nasze jest czyste. Czy Pan Minister nie wiedział tego przed tym? jeżeli przyjął za udowodnione, że ani Pan Minister, ani nikt z jego podwładnych nie karmił prasy fałszywymi wiadomościami o nieistniejących sensacjach, wówczas powstaje niepokojące pytanie, dlaczego P. Minister nie przeciwdziałał wyolbrzymianiu sprawy i nie pociągnął winnych zniszczenia sądownictwa do odpowiedzialności. Przecież rezultatem tej oszczerczej kampanii był potok anonimów, który zalał kancelarie sędziego śledczego. Anonimy te szarpały cześć i honor sędziów krakowskiej apelacji, włączono je do akt sprawy i dlatego te akta śledztwa tak ciągle urastały. Każdy, kto miał złość do sędziego lub prokuratora, pisał anonim. Wpłynęło ich dosłownie tysiące, ilość ich jest niezawodnie Panu Ministrowi znana. Zapanowała ja-

kaś psychoza anonimów, które w niezrozumiały sposób wydostały się na miasto i krążyły po kawiarniach i restauracjach.

Ministerium zachowywało kamienny spokój. Względem na bezpieczeństwo Państwa, w którym robiono potężną dywersję, podrywając autorytet władz sądowych, tym razem nie odegrał żadnej roli. Po Polsce chodziły głuche wieści, że sprawy te były prowadzone ze szczególną pasją i nadzieją zdobyła materia, kompromitującego wczorajszych zwierzchników. Wyrazić można tylko życzenie, aby następca Pana Ministra Grabowskiego nie miał się jego metod, należy się bowiem obawiać, że metody dotychczas stosowane, bynajmniej nie przostawiały ścieżek pracy Sądu.

TRZEBA Z TYM SKOŃCZYĆ.

Wysoka Izbo! Pan senator Bezczykiewicz przytoczył uchwałę Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, nie powie dział jednak jednego — dosyć ciekawego, że uchwała ta została skonstruowana, i to nie w jakiejś Papietce (Minister Sprawiedliwości Grabowski: Nie prawda!), gdzie niedouczony cenzor mógł się nie pofałać; zobaczmy: jakaś Hinda Fleischherowa, Żydówka, może komunistka — skreśliła. Nie! to stało się w Warszawie na 3 dni przed rozprawą w tej Wysokiej Izbie nad budżetem Ministerium Sprawiedliwości. Cenzor, który to skreślił musiał doskonale wiedzieć, kim jest Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, musiał doskonale wiedzieć, że na czele tego Zrzeszenia stoi najstarszy sędziów polski, p. Leon Supiński, b. minister, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, prezes Trybunału Stanu, — jak również wiedział, że uchwała ta — to kategoryczne votum nieufności dla Ministra Sprawiedliwości Grabowskiego. (P. Michałowski: Skandal!).

I znowu widzimy jakąś tajemniczą rękę, która stara się zatrzaskać drzwi przed społeczeństwem.

W zbyt świeżej mamy pamięci opowiadanie o wymuszaniu na kolegium administracyjnym Sądu przeniesienia sędziego za wydanie wyroku niedogadującego Ministra, o nacisku z powodu skazania bliskiego ministrowi publicysty, o szyskach, które wpędziły w samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i wreszcie o pielęgnowaniu bezkarności, jaką się cieszą niektóre nieodpowiedzialne w społeczeństwie zgrupowania.

Tym metodom musi się nareszcie położyć kres w myśli zasady „iustitia fundamentum regnorum”.

Okres rządu Pana Ministra Grabowskiego waleń przyczynił się do dalszego osłabienia autorytetu Ministerium i podkopania zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. Interes Państwa, opartego na sprawiedliwości (Głosy: Dosyć! nie chcemy słuchać), wymaga najrychlejszego zejścia z błędnej drogi i najrychlejszego ustąpienia Ministra odpowiedzialnego za obecny stan. (Okłaski, wrza wa, S. Góluhowski: To skandal. S. Pawelec: Wstyd!).

Odpowiedź p. min. Grabowskiego na zarzuty, postawione mu przez p. sen. Kwaśniewskiego, str. 5. Kwaśniewski, możliwie dokładnie, parę dni temu. P. Grabowski — przypominamy — zaprzeczył kategorycznie, jakoby samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu mogło być traktowane, jako skutek szyszan ze strony Ministerium Sprawiedliwości.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABI.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

Jak to jest naprawdę?

List Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Wielce Szanowny P. Redaktorze!
Prasa reakcyjna zaczęła w ostatnich dniach czynić różne zarzuty Związkowi Nauczycielstwa Polskiego z powodu regulowania spraw personalnych pracowników Z. N. P. Prosimy więc o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego oświadczenia:

Wobec artykułów w pewnych oświatowych prasy, oświadczenia w sposób niezgodny z prawdą lub wręcz nieuczciwy stosunek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego do pracowników, zatrudnionych w biurach i agendach Centrali Z. N. P., uważamy za konieczne podać do publicznej wiadomości następujące fakty:

1. Związek Nauczycielstwa Polskiego w chwili zawieszenia jego działalności w dniu 30 września 1937 r. zatrudniał pracowników w liczbie ściśle odpowiadającej jego potrzebom.

2. Pracownicy ci niewzruszenie po objęciu urzędowania przez p. Pawła Musioła, wyznaczonego na kuratora Z. N. P., porzucili pracę w przekonaniu, że wypadki jakie zaszły na terenie Z. N. P., spowodują zniszczenie ich warunków pracy, a tym samym utratę zajęć. Do strajku przystąpili wszyscy pracownicy w dniu 30 września 1937 r., okupując gmachy Z.N.P. Pozostawili oni na posterunkach pracy tylko personel bursy i personel administracji domów. Strajk okupacyjny trwał 4 dni. Po usunięciu strajkujących z gmachów Z.N.P. przez organa policji państwowej, z posterunków strajkujących powróciło do pracy 30 osób, w tym 24 pracowników umysłowych, na ogólną liczbę 249 pracowników (umysłowych i fizycznych).

3. B. kurator p. Musioł przyjął w czasie swego urzędowania pewną liczbę zupełnie nowych pracowników na miejsce pracowników strajkujących.

4. Z chwilą mianowania kuratorem Z.N.P. p. Seweryna Maciszewskiego, który podjął pracę nad organizacją wyborów, mających przywrócić statutowe stosunki w Z.N.P., pracownicy strajkujący wyrazili gotowość powrotu do pracy.

W dniu 30 listopada 1937 r. na skutek pisma p. Kuratora Maciszewskiego i przedstawicieli pracowników strajkujących, Główny Inspektor Pracy, p. M. Kłot, powołany przez Ministerium Opieki Społecznej na arbitra, wydał orzeczenie, że strajkujący są nadal pracownikami Z.N.P. Stąd wynika obowiązek zarówno dla p. Maciszewskiego, jak i dla obecnych władz statutowych Z.N.P. zatrudnienia z powrotem wszystkich pracowników, którzy w dniu 30 września 1937 porzucili pracę.

5. P. Kurator Maciszewski, po otrzymaniu orzeczenia arbitra zatrudnił wszystkich pracowników umysłowych (z wyjątkiem 19 osób), którzy do chwili wydania orzeczenia arbitrażowego brali udział w strajku, oraz wszystkich pracowników fizycznych (z wyjątkiem 9 osób). Niezatrudnionym zaś pracownikom umysłowym wypłacał, na mocy orzeczenia arbitrażowego, nadal uposażenie określone w umowach o pracę.

6. Aby przyszłych władz statutowych Z.N.P. nie kłopotować w doborze pracowników, p. Kurator Maciszewski wypowiedział pracę wszystkim pracownikom (zarówno dawnym, jak i nowoprzyjętym). Nie otrzymało wypowiedzenia pracy tylko 8 osób; następnie cofnął wypowiedzenie jeszcze 11 osobom; tym właśnie osobom Zarząd Główny Z.N.P. wypowiedział pracę, stwarzając im te same warunki jakie mieli pozostali pracownicy.

7. Dla nowoprzyjętych (prze-

marca b. r., lub (nielicznym) 31 maja b. r.

8. Zarząd Główny Z.N.P. po objęciu urzędowania wydał zarządzenie, aby wszystkie grupy pracowników zachowały poprawny do siebie stosunek i lojalność, stosunkowały się do zarządzeń władz statutowych Związku, Zarząd Główny powołał również do pracy tych pracowników (z nielicznymi wyjątkami), którzy dotychczas nie byli zatrudnieni, a do których miało zastosowanie orzeczenie arbitra.

Z kilku pracowników, których zachowanie było nieodpowiednie a nawet wyzywające, rozwiązano niezwłocznie stosunek pracy, wypłacając im odpowiednie odszkodowanie, mimo, że istniały podstawy do rozwiązania umowy na tychmiast z ich winy bez obowiązku wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania.

9. Zarząd Główny Z.N.P. w najbliższym czasie ustali liczbę pracowników, odpowiadającą potrzebom i możliwościom finansowym Z.N.P. Rzecz prosta, że w doborze pracowników Zarząd Główny Z.N.P. będzie się kierował względami swych rzeczowych potrzeb.

Nie jest więc prawdą, że Zarząd Główny Związku załatwia sprawy personalne pracowników Z.N.P. pod presją t. zw. dołów partyjnych, dawnego Komitetu Strajkowego, natomiast prawdą jest, że kieruje się tylko swoim zdaniem i dobrem instytucji. Zrozumiałą jest rzeczą, że przedstawiciele pracowników wysuwają swoje postulaty w sprawach, dotyczących ogółu pracowników Z.N.P.; dzieje się tak we wszystkich instytucjach i trudno odmówić pracownikom prawa przedstawiania swych życzeń Zarządowi instytucji. Tych postulatów które pokrywają się z interesami Z.N.P., Zarząd Główny nie ma powodu do odrzucenia.

10. Zrozumiałą jest rzeczą, że istniejące obecnie dwie grupy pracowników ustosunkowały się do siebie negatywnie, ale na ten ich wzajemny stosunek Zarząd Główny Z.N.P. nie może mieć wpływu tym bardziej, że wchodzi tu w grę zasady moralności pracowników.

Grupa, która złamała strajk nie stosuje przyjętych w świecie pracowniczym zasad postępowania wobec swego pracodawcy, lecz usiłuje wywrzeć nacisk na Zarząd Główny Z.N.P. przez prasę i pewne koła polityczne, wrogie Z.N.P. W szczególności znane są Zarządowi Głównemu Z.N.P. wypadki nielojalnego ustosunkowania się tej grupy do władz statutowych Związku (wysyłanie me-

moriałów z pominięciem swego pracodawcy i umieszczenie w piśmie oświadczeń na temat rzekomo nieodpowiedniej gospodarki b. Zarządu Głównego). Nikt więc nie ma prawa żądać, aby statutowe władze Z. N. P., krzywdząc dawnych solidnych i lojalnych pracowników, przy ponownym angażowaniu faworyzowały pewną grupę osób jedynie dlatego, że złamała ona solidarność koleżeńską w walce o prawo do pracy.

Z Zarząd Główny

Z. NOWICKI, Prezes.

C. WYCECH, Przewodniczący Wydziału Organizacyjnego

MAŁY FELIETON

Na Kremlu

Rzecz dzieje się na Kremlu w gabinecie dyktatora.

Obecni dyktator i jego sekretarz.

— Nu co, jest wyrok, czy jeszcze go nie ma? A?

— Jest, ale chciałem zakomunikować coś bardzo ważnego. Berlin wysłał ultimatum do Wiednia, by zaniechano plebiscytu w najbliższą niedzielę.

— To nie ważne. Ty mi o Bucharinie mów. Skazany?

— Na śmierć.

— Doskonale.

— Także kanclerz Schuschnigg ustąpił.

— I dobrze zrobił. A co z Rykmem?

— Skazany na śmierć.

— Znakiem.

— I jeszcze chciałem powiedzieć, że dwóch ministrów uciekło zagranicę.

— Postać za nimi agentów G. P. D.

— Nie nasi ministrowie, lecz austrijscy.

— To po co ty mi o tym mówisz? A ty mi lepiej powiedz, co z Jagodą?

— Na śmierć.

— Zuch Wyszynski.

— I jeszcze chciałem zameldować, że armia niemiecka w trzech punktach przekroczyła granicę austriacką.

— W trzech mówisz? To mało, to bardzo mało... A co z Krestinskim?

— Na śmierć.

— Nu i po dziełu jemu.

— Armia niemiecka już zajęła Linz.

— A mnie co do tego! Ty mi

lepiej powiedz, co z Rozenholcem.

— Skazany na śmierć.

— Prawdę mówisz?

— Prawdę. Melduję też, że Hitler zamierza wcielić Austrię do Rzeszy.

— I niech mu pójdzie na zdrowie. A co z Rakowskim?

— 20 lat więzienia. A wojska niemieckie już zbliżają się do Wiednia.

— Ładne miasto! Ja by też tam pojechał na tydzień - dwa oddechnąć wiedeńskim powietrzem, ale nie mogę. Procesy nie pozwalają. A ty mi mów, co z Czernowem?

— Na śmierć. A armia niemiecka już dotarła do granicy włoskiej.

— Do włoskiej, znaczy się ciepło im. I u nas ciepło. Nie można narzekać. A co z Pletniowem?

— Skazany na 25 lat więzienia.

— Tylko? Mało! Profesor a tylko 25 lat. Cóż to? Sąd załował mu lat?

— Nie, mogę wiedzieć. A Hitler wysłał telegram do Mussoliniego, że nigdy mu tego nie zapomni.

— A do nas nie wysłał takiego telegramu?

— Nie otrzymaliśmy.

— A po sprawiedliwości należało się. Prędzej, niż komu innemu. Ot bądź dobrym człowiekiem. Nie poznają się. A może i wysłał, tylko szpiegzy i zdradcy przejęli?

— Jak myślisz?

— Możliwe.

— Powiesz Wyszynskiemu, że by przeprowadził śledztwo. (Zacierając ręce) Będzie nowy proces!

— A mnie co do tego! Ty mi

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

ULTIMUS.

Finansowe operacje królów

Panowie monarchowie dbają przede wszystkim o majątki

Z dawnych, t. zw. dobrych czasach, panujący mieli dużą swobodę w dziedzinie wydatków i dochodów własnych, ile że rozporządzali większą władzą. Ale i to nie zabezpieczało ich przed kłopotami finansowymi, a nawet długami.

Król Jerzy IV, poprzednik królowej Wiktorii, miał duży talent wydawania pieniędzy i jednocześnie zaciągania długów. Wierzyliście króla, idąc zresztą za przykładem wierzyli premiera angielskiego, sławnego Pitta, ubezpieczyli go na sumę w wysokości równej sumie długów. W ten sposób zyskali pewność, iż odbiorą swoje należności. Od czasów królowej Wiktorii każdy król w Brytanii ubezpiecza małżonkę i

dzieci. Tak więc po zgonie króla Edwarda VII towarzystwo ubezpieczeń Lloyd wypłaciło rodzinie królewskiej sumę 900.000 funtów jako premię asekuracyjną.

Panujący współcześnie monarchowie dbają i zabiegają jeszcze bardziej o swoją fortunę. Król Aleksander jugosłowiański, który padł ofiarą zamachu w Marsylii, był ubezpieczony na wysoką sumę. Zamordowany w 1906 r. król włoski, Humbert, ubezpieczony był na 25 milionów franków.

W Bułgarii zwyczajem jest na dworze królewskim, iż po narodzinach następcy tronu król ubezpiecza go na sumę, którą następca otrzymuje po osiągnięciu pełnoletności. Obecny następca tronu, książę Simeon, ubezpieczony jest na 50.000 złotych, które otrzyma w 1956 roku. Król Borys otrzy-

mał w 1915 r. 70.000 złotych z tytułu polisy asekuracyjnej. Nie zawsze jednak towarzystwa asekuracyjne chętnie przyjmują ubezpieczenia osób panujących, zwłaszcza jeśli monarcha jest eksponowany politycznie, lub gdy stosunki w jego państwie nie są zbyt dobrze ustabilizowane. Królów serbskich, Milanów, którzy zostali zamordowani, wiedeńskie towarzystwo asekuracyjne odmówiło wydania polisy pomimo usilnych starań, powołując się na niepewną sytuację w kraju. Król hiszpański, Alfons XIII, który zarządzał bardzo umiejętnie swoim majątkiem i przy pomocy szczęśliwych operacji giełdowych powiększył go znacząco, zaasekuirował się za życia, gdy nie śniło się jeszcze nikomu w Hiszpanii i poza nią o jego możliwej abdykacji, na bardzo wysoką sumę.

Nowy typ sterowca

wznosi komunikację transatlantycką

Z Nowego Jorku donoszą o powstaniu firmy „Interocean Dirigable Corporation”, która w ciągu najbliższych trzech miesięcy przystąpi do budowy sterowca, oparte go o całkowicie nowe rozwiązania techniczne. Sterowiec ten zbudowany będzie w ten sposób, że przez środek jego biec będzie kanał, w którym umieszczone zosta-

na 4 motory jeden za drugim, Smigła motorów wytwarzać mają próżnię w kanale, co wyzyskane będzie dla napędu sterowca. System sterowania, oparty również na nowych zasadach, pozwoli na ogromne zwiększenie zwrotności sterowca. Korpus jego wykonany będzie z aluminium i wypełniony zostanie helem.

Kolej przez Saharę?

Posel do parlamentu francuskiego, M. Boucher, zgłosił wniosek żądający od Rządu opracowania projektu ustawy „o budowie kolei żelaznej normalno-torowej, łączącej morze Śródziemne z rzeką Niger. Sprawa tej budowy nieraz już była podnoszona przez koła parlamentarne w Francji. Obecnie jednak wobec włoskiego projektu budowy kolei z Tripolisu do jeziora Czad i dalej z połączeniem w Kongo Belgijskim aż do Kapsztadu, sprawa budowy kolei transsaharyjskiej staje się dla Francji bardzo aktualną.

Z punktu widzenia ekonomicznego, wobec wielkich prac irygacyjnych dokonywanych obecnie w kolonii Niger, które wydatnie podniosą wartość doliny rzeki Niger, budowa kolei łączącej północną Afrykę franc. z tą kolonią we francuskiej Afryce zach. jest bardzo na czasie.

P. Boucher w uzasadnieniu swe-

go wniosku podaje poza tym, że budowa tej kolei spowodowałaby, zmniejszenie bezrobocia, bowiem, jak twierdzi, miliard franków wydany na roboty publiczne w koloniach powoduje zamówienia wartości 500 milionów fr. udzielone przemysłowi francuskiemu, czyli możliwość zatrudnienia 30.000 robotników i oszczędność w zasiłkach dla bezrobotnych na sumę 150 milionów franków.

PORADNIA

Swiadomego Macierzyństwa

Imien. a dr. med. J. Budziński - Tylickiej Leszno 23 m. 3

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota—9—12 codziennie od 5 do 8

Anton o Ruiz Vilaplana

31)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Było to z okazji pogrzebu Moli, jego rywala w walce o wodzostwo. Gdy ruszył kondukt żałobny z resztkami Moli, oczekiwał go Franco na najniższym stopniu schodów, prowadzących do gmachu dowództwa. Nasrożony, z twarzą posępną, wznosił energicznie ramię do góry, na modłę faszystów włoskich. Uczynił to zrećnie, z należyty gestem i władczą miną, ale tak się stało, iż ludzie spoglądając na niego, miast wzruszyć się, stracili zupełnie powagę, a oto dlaczego:

Na jego ramieniu, tam, gdzie rękaw łączył się z mundurem, ukazała się pokaźna i wcale niedyskretna dziura. Ta oto dziura ośmieszyła zupełnie jego władczy gest.

To są, rzecz jasna, mało ważne detale, bez znaczenia w krajach demokratycznych. Ale nie tu! Gdy się stało twierdzi o boskim pochodzeniu swej władzy, — gdy ktoś przychodzi, jak to stało trąbiła jego prasa, „w imieniu Boga”, — gdy wiedzie na wojnę i śmierć tysiące ludzi, sprawując dyktatorską władzę — trzeba zważać również i na podobne szczegóły, albowiem w Hiszpanii Wielkiej, Jedynej

i Mocarstwowej te zewnętrzne symbole i drobnostki mają znaczenie pierwszorzędne.

Zresztą, w Hiszpanii nacjonalistycznej Franco zbyt nie obchodzi ludzi i nie ma wpływu nawet wśród zwolenników ruchu.

W Andaluzji przyemil go zupełnie Queipo de Llano; dowcip andaluzyjski wykuł nawet jedno „powiedzonko”, określające obu, które wielokrotnie słyszałem:

— Co tam, człowieku! Nie ma porównania! Skąd by ten karzelek z Salamanki, Don Paquito, mógł równać się z naszym don Gonzalo...

Na ziemi nawarskiej wywierał znacznie większy wpływ i posiadał większy autorytet Mola.

Zatem, skoro w strefie nacjonalistycznej, jak powiedzieliśmy, nie posiada wpływu, gdzie jest źródło jego władzy?

Odpowiedź jest prosta: w Niemczech i we Włoszech.

Państwa, które zdecydowały się przy pomocy wojsk marokańskich ujarzmić Hiszpanię, związały się z Franco. Poparły go, przypisując młodemu generałowi autorytet i talenty nadmierne; sądziły o nim na podstawie opinii, jaka krążyła w strefie afrykańskiej; przypuszczano, że takie same wpływy posiada i we własnym kraju.

Dziś przedstawiciele tych państw przekonali się o znikomych wpływach i sympatiach, jakimi cieszył się Franco w kraju, — jako też o jego szczupłym przygotowaniu do odegrania roli szefa politycznego ruchu. Stąd tendencja przyjazna dla innego gene-

ata, bardziej popularnego i gaduły — Gonzalo Queipo de Llano, który zresztą zdołał, jak sam twierdzi, stać się panem płomiennej duszy andaluzyjskiej.

Sytuacja Franco jest więc nader fałszywa. Jego małżonka, gorąca katoliczka, sympatyzuje z nawarskimi „requetes”. Zależpiona w swym mistycyzmie, pragnie w swym mężu widzieć wodza, przysłanego przez Opatrzność dla ratowania Hiszpanii z rąk wrogów Kościoła, i wywiera nań czynny wpływ w tym właśnie kierunku.

Sekretariat polityczny jest przedłużeniem wpływów rodzinnych, pozostając zupełnie obcy sprawom wojskowym, jest z gruntu reakcyjny w odniesieniu do spraw wewnętrznych.

Wystarczy chyba, jeśli dodam, że trójkę doradców stanowią panowie: Peman, Gil Robles i Sangroniz.

Franco, człowiek ze szkoły katolickiej, której wpływ został wzmocniony przez zonę, brał z początku udział w powstaniu, jako zwolennik prądów faszystowskich, w przeciwieństwie do prądów katolicko - reakcyjnych generała Moli.

Jest z ducha, jako też ze sposobu myślenia, monarchistą, a jednak jego flirt początkowy z republiką, oraz okrzyk „Niech żyje Republika”, jakim zakończył swą odezwę do wojska w lipcu 1936 roku w Afryce, poróżniły go z monarchistami.

Falanga, której względy starał się pozyskać na początku, została przez niego zniszczona, pozbawił ją pierwotnego charakteru wskutek niedorzecznej fuzji z monarchistycznymi „requetes” nawarskimi.

(D. c. n.)

W Wiedniu

Hitler proklamuje uroczyste koniec Austrii

Wtorek stał w Wiedniu od samego rana pod znakiem przygotowań do wielkiej parady odbytej na Placu Bohaterów obok Burgu oraz defilady wojskowej przed Hitlerem.

W powodzi mundurów niemieckich znikają mundury austriackie. W chwili przybycia kanclerza na plac przed Burgiem, entuzjazm tłumów dochodzi do zenitu. Pierwsze przemówienie wygłosił nowy namiestnik Austrii Seyss Inquart. Przemówienie swe rozpoczął on od słów: „Wodzu! Ogłaszam postanowienie rządu austriackiego, że Austria stała się częścią państwa niemieckiego”. (Po tych słowach taneczne oklaski trwały przez czas dłuższy). „Doposzę całemu światu, że w chwili obecnej przywódca wielkiego państwa niemieckiego wkroczył w brzozy austriackiego Burgu. Marchia Wschodnia wraca w tej chwili do Niemiec. Zostają stworzone wielkie Niemcy”.

Wśród głębokiej ciszy, rozpoczął swe przemówienie kanclerz. Na wstępie Hitler podkreślił niezwykłe dobitnie, że rząd, który przed tym nie rwał Austrii, powoływał się zwykle na jakąś specjalną misję, którą jakoby samodzielna Austria miała wypełniać. Celem tej misji było właśnie przyłączenie Austrii do Niemiec. Dział ten właśnie cel został spełniony. Marchia Wschodnia powraca do Rzeszy, a naród spełnił swoją misję historyczną, łącząc do wspólnej Austrii z Niemcami. Prowincja Niemiec spełniać znów będzie swoje posłannictwo przedmurza Rzeszy, o które rozbiły się wrogie fale nieprzyjaciół. „Wiem — oświadczył kanclerz — że mówię to w imieniu zarówno mieszkańców Austrii jak i Austriaków, Tyrolczyków, Salzburszczyków JAK I SAMEGO WIEDNIA. Jako wódz i kanclerz melduję w tej historycznej godzinie, że Austria, ojczyzna moja, wcielona została do Rzeszy niemieckiej”.

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył okrzykiem „Sieg Heil” na cześć nowego członka Rzeszy niemieckiej, na cześć Niemiec, partii narodowo — „socjalistycznej” i armii niemieckiej.

Po zakończeniu przemówienia odegrano pieśni „Deutschland, Deutschland über alles” i „Horst Wessel Lied”, oraz odbyła się defilada wojsk. Tak donoszą agencje telegraficzne. Według wiadomości bezpośrednich a bezstronnych „entuzjazm tłumów” był podtrzymywany ze specjalną energią przez agentów „Gestapo”. Ci dochodzili w samej rzeczy „do zenitu”.

JAPONIA UZNAJE ZABÓR AUSTRII
Agencja Domei komunikuje, że japońskie ministerium spraw zagranicznych otrzymało we wtorek notę niemiecką, notyfikującą wcielenie Austrii do Rzeszy. Rząd japoński przyjął powyższą notę do wiadomości i zainterwizował w najbliższym czasie zlikwidować poselstwo japońskie w Wiedniu.

LIKwidACJA OBcych POSEłSTW

We wtorek opuścili Wiedeń posłancz francuski Puaux i posł angielski Pallairet, udając się do swoich stolic celem złożenia sprawozdań z przebiegu wypadków politycznych. Powrócą oni w krótkim czasie jedynie po to, aby zlikwidować swoje poselstwa. Już obecnie cały szereg poselstw zawiadomił urząd kanclerski o zlikwidowaniu się.

„PRZEKSZTAŁCANIE” PRASY
„National Ztg.” donosi z Wiednia, że natychmiast po objęciu przez narodowych — „socjalistów” władzy rozpoczęła się hitleryzacja prasy. Zmiany te połączone

ne są z usuwaniem dziennikarzy, którzy nie odpowiadają nowemu ustrojowi. Redaktorzy pism o kie-

runku przeciwnym narodowemu „socjalizmowi” wyjechali zagranicę.

Anglia wobec sytuacji zewnętrznej

Kwestia austriacka została we wtorek ponownie poruszona w Izbie Gmin w związku z interpelacją

mał. Attlee, domagającego się od premiera Chamberlaina zapowiedzianej przezeń deklaracji dotyczącej sytuacji zewnętrznej — politycznej.

Przeszło 100 milionów funtów na ob. onę powietrzną

W Izbie Gmin rozpoczęły się obrady nad budżetem ministerstwa lotnictwa, którego preliminarz wynosi 103,5 milionów funtów. Jak oświadczył przedstawiciel ministerstwa lotnictwa, suma przekracza 6-cioкратно wydatki wyłożone przez Anglię na lotnictwo wojskowe w r. 1934 oraz 2-krotnie wydatki na broń lotniczą w r. budżetowym 1936.

Nadane przez wszystkie rozgłoszenia wezwanie min. Hoare w celu

zwerbowania ochotników dla obrony lotniczej wywarło duże wrażenie w Anglii, wskutek czego zapotrzebowano wielki napływ ochotników. Goeffrey Lloyd, podsekretarz parlamentarny w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczył, że produkcja maszek gazowych wzrosła do 650.000 sztuk tygodniowo. W chwili obecnej Anglia posiada przeszło 30 milionów takich maszek.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Chamberlain uchyla się od zobowiązań w sprawie Czechosłowacji

Przemówienie premiera Chamberlaina wywołało w kuluarach Izby francuskiej poważne rozczarowanie. Kola rządowe francuskie liczyły się wprowadzić już w poniedziałek w południe z tym, że Rząd angielski nie zamierza żadnego bardziej sprecyzowanego stanowiska w sprawach Czechosłowacji, tym niemniej w kulach parlamentarnych i prasowych miano jednak nadzieję, że deklaracja premiera Chamberlaina będzie wyraźniejsza. „Journal” i „Epoque” podkreślają w tytule, że p. Chamberlain uchyla się od powzięcia jakich

kolwiek zobowiązań w sprawie Czechosłowacji.

„Plebiscyt” w „Austrii”

Urząd kanclerski wydał rozporządzenie do wszystkich władz administracyjnych, powiatowych i urzędów magistrackich o przeprowadzeniu plebiscytu w dniu 10 kwietnia 1938 r. 1) Uprawnieni do głosowania są mężczyźni i kobiety urodzeni najpóźniej do 10 kwietnia 1918 roku, którzy posiadają obywatelstwo austriackie. Wykluczeni są od głosowania Żydzi. 2) Listy głosujących należy wystawiać na podstawie spisu ludności. Listy głosujących mają być wyłożone do przeglądu w czasie od 27 do 31 marca 1938 r. 3) Prace przygotowawcze należy podjąć natychmiast. Potrzebne druki są w drodze. Dalsze rozporządzenia nadejdą.

Tekst kartek do głosowania w

plebiscycie 10 kwietnia został już ustalony. Brzmi on: Czy uznajesz za naszego wodza Adolfa Hitlera i tym samym czy uznajesz dokonanie w dniu 13 marca 1938 roku ponownego złączenia Austrii z Rzeszą niemiecką?

Konsolidacja społeczeństwa we Francji

Pod wpływem wypadków z dziedziny polityki zagranicznej wyczuwa się w Paryżu pewną zmianę poglądów w kulach prawnicy i centrum, które ubiegłej niedzieli odmówiły poparcia Rządowi jednoczenia narodowego, jaki początkowo usiłował utworzyć Blum. Na-

wet niektórzy członkowie senatu wyrażają teraz opinię, że powołanie gabinetu reprezentującego

wszystkie siły kraju, nie wyłączając komunistów, mogło by mieć swoje uzasadnienie. (ATE).

Rozwinięcie „niebieskich koszul” i „zielonych koszul” w Egipcie

W tych dniach król Faruk podpisał dekret, rozwiązujący wszystkie organizacje paramilitarne. Wszelkie związki oparte na zasadach wojskowych, pozostające na usługach partii politycznych lub posiadające określone zasady polityczne zostały uznane za nielegalne, a przekraczające zarządzenie dekretu będą karani więzieniem od 15 dni do 6 miesięcy lub grzywną od 5 do 50 funtów egipskich, albo oboma karami łącznie. Policja ma prawo konfiskować mundury, broń, pieniądze i wszelkie przedmioty, stanowiące własność wspomnianych organizacji, nie czekając zezwolenia władz sądowych. Dekret powyższy skierowany jest przeciw dwóm organizacjom, których członkowie wzajemnie się zwalczyli z największą zaciekłością: „Niebieskim koszulom”, grupującym w

swych szeregach młodzież wafdystowską, oraz „Zielonym koszulom” — skrajnie nacjonalistycznej partii „Misr el-Fatat” (Młody Egips).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LIKwidACJA Międzynarodowej Federacji Kobiecej.
Międzynarodowa federacja kobiecej została w tych dniach definitywnie rozwiązana. Tegoroczne mistrzostwa Europy pań, które się odbędą w Wiedniu, zostaną już zorganizowane przez męską federację lekkoatletyczną. Anglia, Francja, Belgia, Jugosławia i Kanada, które posiadały oddzielne państwowe związki lekkoatletyczne pań, będą musiały skierować swoje zgłoszenia za pośrednictwem męskich federacji tych krajów.

STATYSTYKI LEKKOATLETYCZNE.

W sprawozdaniu z działalności zarządu P. Z. L. A., wydawanym z okazji walnego zgromadzenia PZLA 12-13 bm. podano szereg danych statystycznych. Związek liczy 235 klubów w 12 okręgach, a mianowicie

Śląsk 38 klubów, Lwów 34, Łódź 30, Warszawa i Kraków po 28, Pomorze 24, Poznań 18, Białystok 13, Lublin 9, Wilno 7, Wotyn 6, Polessie 1. Ilość zawodników czynnych wynosiła 4489 (bez cyfr z Warszawy i Lwowa), w tem 679 kobiet. Ilość zawodników kl. A 821. Przybyło 1574 zaw., w tem 170 kobiet.

PIŁKARSKIE TEORIE RASOWE W RUMUNII
„Extrapost” donosi, że rumuński związek piłki nożnej polecił, aby w przyszłości jedynie Rumuni mogli reprezentować barwy Rumunii w meczach międzypaństwowych. Zarządzenie to godzi w piłkarzy żydowskich, węgierskich i niemieckich.

Ten sam dziennik twierdzi, że władze piłkarskie mają zabronić klubom niemieckim udziału w walkach o mistrzostwo pierwszej ligi.

Wobec postępów ofensywy gen. Franco

Minister spraw zagranicznych Paul Boncour, który konferował we wtorek rano z premierem Blumem, przyjął po południu ambasadora W. Brytanii. Po rozmowie z ambasadorem Paul Boncour udał się wraz z Blumem na posiedzenie najwyższej rady wojennej. Jak twierdzi agencja Havasa wszyst-

kie te rozmowy oraz obrady najwyższej rady dotyczyły sytuacji wojennej w Hiszpanii gdzie wojska rządowe załamały się w znacznym stopniu w oporze, stawianym wojskom powstańczym. Niezależnie od wszelkich względów ideologicznych, główną troską Rządu francuskiego jest obecnie istnienie oddziałów niemieckich i włoskich w szeregach armii gen. Franco. Sytuacja ta narzuca Rządowi francuskiemu konieczność poważnego jej rozpatrzenia nie tylko z punktu widzenia dyplomatycznego, lecz również z punktu obrony narodowej. Jak wiadomo, Rząd francuski wysłał do Barcelony swe okręty

wojenne, celem ewentualnego zapewnienia ochrony interesów i obywateli francuskich, a w razie potrzeby — celem ewakuacji tych obywateli.

Odroczenie wyjazdu króla Karola

Oficjalna wizyta króla Karola rumuńskiego w Londynie ustalona na dzień 22 marca, została odroczone bez wyznaczenia na razie nowego terminu. Decyzja ta powzięta została przez króla Karola w związku z sytuacją w środkowej Europie, wywołaną przez przyłączenie Austrii do Niemiec.

Wyrok moskiewski wykonany

PAT. donosi z Moskwy: Wyrok śmierci przez rozstrzelanie na 18 skazanych w procesie t. zw. bloku prawicowo - trockistowskiego zo-

stał poprzedniej nocy wykonany. Z 18 skazanych na śmierć tylko Rosenholz nie prosił o łaskę.

Petycja żon

skazanych w procesie moskiewskim

Żony wszystkich skazanych w ostatnim procesie „trockistów” złożyły na ręce Stalina zbiorowe podanie, w którym domagają się, aby sowieckie władze administracyjne unie ważnych ich małżeństwa ze skazanymi, bowiem przeszłość skazanych „hańbi je”. Ponadto autorki podania proszą, aby Stalin zezwolił im przenieść się w głąb Związku Radzieckiego, gdzie ciężką pracą po-

starają się okupić fakt, iż pozostały w związkach małżeńskich z „najgorszymi zbrodniarzami ZSRR”. Podanie nie podpisała jedynie żona Krestinskiego, która w dalszym ciągu twierdzi, iż mąż jej jest niewinny. Krestinska, jak wiadomo, przebywa w więzieniu na Łubiance, podobnie jak żona rozstrzelanego Piatakowa.

Nie Czechosłowacja lecz Hiszpania?

Sir Archibald Sinclair powiedział co następuje podczas debaty zagranicznej w Izbie Gmin:

„W Abisynii, w Hiszpanii, w Chinach i w Austrii, brutalna i barbarzyńska siła depcze z całą bezwzględnością prawo, sprawiedliwość i ład. Oto Hitler wkroczył do Austrii. Czy armia włoska

znajduje się w tej krytycznej chwili obok Austrii? Bynajmniej! Kroczy ona aragońską prowincją w kierunku Barcelony!”

Zatrzymując się następnie nad sytuacją w Hiszpanii, Sir Archibald Sinclair dodał, iż „następną ofiarą nie będzie Czechosłowacja, lecz Hiszpania”. Interwencja

wojsk włoskich i niemieckich winna być wstrzymana, w przeciwnym razie, wszystkie bogactwa Hiszpanii, jej placówki ekonomiczne i strategiczne, jakoteż wyspy i kolonie przejdą w ręce niemieckie i włoskie”.

PAS GRANICZNY OBSADZONY PRZEZ NIEMCÓW

Dowiadujemy się z pewnych źródeł, że wszystkie strategiczne punkty powstańczego pasa granicznego zostały wzmocnione przez wojska i niemieckie materiały wojenne. Wszystkie pozycje i porty lotnicze zostały obsadzone przez Niemców i dostęp do nich został wzmocniony nie tylko żołnierzem, lecz i oficerom hiszpańskim. (Agence Espagne).

PIRACI GEN. FRANCO ZBOMBARDOWALI OKRĘT ANGIELSKI

Agencja Reutersa donosi, że podczas wtorkowego czterokrotnego bombardowania Tarragony przez wodnosamoloty gen. Franco, jedna z bomb trafiła w statek angielski „Stamvett”, który o 3 godzin stoi w płomieniach. Statek wioził ładunek węgla. Palacz jest zabity, 4 marynarzy oraz Duńczyk obserwator odnieśli ciężkie rany.

Flota włoska uczy Hitlera

Z Rzymu PAT. donosi: Na zakończenie dyskusji nad budżetem marynarki wojennej podsekretarz stanu admirał Cagnani, wygłosił przemówienie, zapowiadając, że za kilka tygodni, tłumy Włochów i obokrajowców zobaczą na wodach Neapolu całą niemal flotę włoską, która się tu zgromadzi, by

uczyć kanclerza Hitlera (!?) Admirał Cagnani oświadczył, że w 1941 r. flota wojenna Włoch wzniesie do 700.000 ton. Nie jest jednak wykluczone powiększenie programu zbrojeń morskich. W ciągu b. r. marynarka wojenna Włoch wzbogaci się o 260.000 ton nowych okrętów.

uczci kanclerza Hitlera (!?) Admirał Cagnani oświadczył, że w 1941 r. flota wojenna Włoch wzniesie do 700.000 ton. Nie jest jednak wykluczone powiększenie programu zbrojeń morskich. W ciągu b. r. marynarka wojenna Włoch wzbogaci się o 260.000 ton nowych okrętów.



INNE CZASY

Historia się nie powtarza,
Wigę Schuschnigga roni łezki,
Z odsieczą nikt nie spieszył,
Jaki ongiś król Sobieski...

OKAZJA, JAKĄ SIĘ MA RAZ W ŻYCIU! Nie każdy człowiek pracy ma możliwość zwiedzenia zagranicy. Dziś wszyscy mogą sobie pozwolić na obejrzenie tanim kosztem stolicy demokratycznej Francji

Paryż i Wystawy Światowej w 1937 r.

w FOTOPLASTIKONIE, Łódź, Moniuszki 2. Wstęp 25 gr. Mł. szk. 15.
Fotoplastikon czynny od 8 rano do 11 w.
Czytelnikom **ŁODZIANINA** 20% zniżki

WIELKA REWELACJA DLA
ŚWIATA PRACOWNICZEGO!

MATERIAŁY BIELSKIE
w różnych deseniach i jakości nabyć można tanio
w znanej firmie

BRACIA A. R. MILGROM

Łódź, Piotrkowska 36, front i p.

Czytelnikom **ŁODZIANINA** specjalny rabat!

NA MARGINESIE

W rocznicę śmierci Piotra Kona

Na niedzielnej akademii w rocznicę śmierci Piotra Kona zebrało się wiele osób przyjaciele zmarłego. Przyszli również ci, którzy zmarłemu mają dużo do powiedzenia: Wielu z nich wyrwało z rąk kartki z napisami. Licznie stawili się b. więźniowie polityczni.

Nie widzieliśmy jednak na sali kolegów zmarłego, przedstawicieli państwa łódzkiego. Adwokat łódzki nie uważał za stosowne przybyć na uroczystość mającą na celu uczczenie pamięci zmarłego kolegi.

Przemówienie poświęcone szlachetnej postaci zmarłego adwokata i jego walce z ciemnymi siłami wygłosił тов. dr. Loos.

Na akademii przybył m. in. adw. Leon Berenson z Warszawy, nie mógł jednak przyjechać do Łodzi z powodu choroby. Wiadomość o tym, że adw. Berenson przemawiał na akademii, była fałszywa i pisma, które ją zamieściły, padły ofiarą niesumienności agencji prasowej.

Po odbyciu akademii b. więźniowie polityczni i liczni znajomi udali się na grób zmarłego, gdzie złożyli wieńca.

ZIOŁA znane ogólnie jako „HERBATA PUHLMANNA“

uśmierdzają kaszel, usuwają śległe i działają krójo przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Oryginalna paczka kosztuje 1.65 zł.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Pilsudskiego 54, R. Rembelski, Andrzej 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabianicka 56, J. Unieskowski, Dąbrowska 24a.

Sprostowanie

W OGŁOSZENIU FIRMY A. R. MILGROM wkradła się pomyłka: Firma bracia: Bracia A. R. MILGROM, Łódź, Piotrkowska 36, a nie jak mylnie podano: Milgrom, Piotrkowska 35.

Walka Ozonu o młodzię

Inauguracja prac Służby Młodych a — O. Z. N. w Łodzi

Wczorajsza inauguracja Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego minęła w naszym mieście bez żadnego echa. Społeczeństwo doświadczało kłopotów, walk i zmagania, by interesować się twórcami i koncepcjami tych, którzy tylko siłą inercji, siłą bezwładu trzymają się na powierzchni życia politycznego. Tak już przyzwyczajeniśmy się do tej kariery inauguracji i likwidacji, powstawania i zapadania się pod ziemię twórców „sanacyjnych”, że gdy słyszmy o jakimś nowym otwarciu, to jesteśmy pewni, że nie bawem nastąpi zamknięcie. Szczególnie na odcinku młodzieży polityka reżimu podlega przeobrażeniom i fluktuacji.

Próba sektora młodzieżowego nie udała się. Zbyt była radykalnie nacjonalistyczna i zbyt szowinistyczna. Ten pierwiastek, który jednak temu tworowi dawał słabe rumieńce życia, musiał być wyłączony, za bardzo bowiem silnie zakorzenione są w narodzie naszym ideały wolności, sprawiedliwości i demokracji.

Przekreślono więc te plany, jako zbyt rażące i nieodpowiadające tym razem prawdę „duchowi narodu polskiego”. Zwrócono się do pracy unikającej drastycznych momentów, do kluczenia na szlakach między totalizmem a demokracją.

Przemawiający na zjeździe młodzi

li pełne usta frazesów o państwie i narodzie przez wszystkie przy padki odmieniano te ogólniki, co do których nikt nie może mieć wątpliwości, nie określając bliżej o jakim państwie myślą: czy o państwie, w którym obywatel ma pełnię praw i jest współtwórcą jego wolności, czy też o państwie, gdzie człowiek pracy fizycznej i umysłowej jest poddany, za którego władza myśli i działa. Cele Ozonego pokolenia, są wyższe, obliczone na dalszą przyszłość. Nie o wybory przyszłe chodzi i o zwycięstwo w tych wyborach, ale o daleko wyższe i wznioślejsze rzeczy. Rozumiemy dobrze p. tymczasowego prezydenta i jego pełne gorczy słowa. Ludność bowiem miasta dwa razy wyraziła wotum nieufności dla komisarzy i jej gospodarki. P. Godlewski słusznie mniema, że i tym razem ta ludność wypowie się przeciw jego władzy zupełnie stanowczo.

Polska musi przygotować kadry fachowców! — grzmiało z przemówień p. mjr. Galinaty i p. Borkowskiego, — musi wzmocnić swój potencjał gospodarczy!

Wszystko to jest słuszne, ale jest pewne zastrzeżenie. Jak ludzie wykorzystają w życiu fachskoro setki tysięcy fachowców, którzy bez pracy i przed którymś skutkiem nieudolnej gospodarki

„sanacyjnej” otwiera się jutro beznadziejne i bez perspektyw. W całej tej sprawie jest jakieś zakłamanie i stawianie na głowie normalnego porządku rzeczy.

P. redaktor Kiersnowski podstawił do twórczego optymizmu widzi w polityce zagranicznej p. pułk. Becka, co do której całe społeczeństwo ma najdalej idące zastrzeżenia i — o zgrozo — w fakcie, że poza szkołą znajduje się 470 tysięcy dzieci. Zaisie pize słanki do twórczego optymizmu niezbyt budujące i szkoda tylko, że p. redaktor nie wspomniał o wspaniałym zaludnieniu polskich wieńców, które przekroczyło 70 tysięcy i osiągnęło niebywały, bo 167 procent w stosunku do poprzedniego.

Do służby młodych O.Z.N. zgłosiły się poszczególne organizacje o kanapowym zasięgu wpływów, jak O.M.P., Z.N.P., Orle, sanacyjna młodzież rzemieślnicza i organizacja jedna o większym zasięgu wpływów, t. j. Związek Harcerski.

Młodzież pracy, świat robotniczy młodzieży przejdzie do porządku dziennego nad szumnymi frazesami O.Z.N.-u, który niesie im balamutne hasła bez widoków realizacji i powodzenia. „Sanacja” ze swoim programem włożenia w wąskie ramy swojego systemu młodzieży i narodu spóźniła się o dobrych lat kilka. Już rozkaz z góry, skoszarowania młodzieży i naruczenia jej swej woli nie chwyci. Na to, co zrobił przed kilkunastu latami Mussolini, a przed kilku Hitler, już dzisiaj zapóźno. Dziś woła światowa Ludu Pracy Miast i Wsi wypelni i treść, której na imię: Niepodległe Państwo, Wolność i Demokracja.

Radio łódzkie

CZWARTEK, 17 marca
6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Marsze i pieśni żołnierskie — poranek dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Chór Państwowego Pedagogium (soliste), A. Wolak — baryton, E. Sekarówna — (mezosopran), fortepian 3 trąbki i werbel. 11.40 Gra Gaspar Cassado (wieloletnia płyta zW-wy). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja połączona. 14.00 Koncert zyczeń. 15.00 „Jak spędzić święto”. 15.05 O wszystkich po troszku. 15.10 Gra orkiestra Edith Lorand (płyty). 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrowni muzycyści” — audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka dwufortepianowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i kultura: Nowe publikacje o współczesnych prądach filozoficznych — odczyt. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Audycja wymienna do Łodzi i Katowic. „Z twórczości Edwarda Griega”. 18.40 Nowości techniczne. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Lewina”. 19.30 Fragmenty z baletu „Wesele Jutrzenki” Piotra Czajkowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyczna. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert z Irlandii. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni, kwartet wokalny, kwintet wokalny, Dublin Metropolitan Garda Gaidhe Band. 22.15 Pieśni włoskie z końca XVI stulecia. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przeglad prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Z teatrów

TEATR POLSKI: Dziś „Gałązka rozmarynu”.
TEATR KAMERALNY: — Dziś „Spadkobierca” z Węgrzynem.
TEATR POPULARNY: Dziś o g. 7.15 w. „Oj męczyni, męczyni”.
PORANIEK DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY P. T. „SZUMI BALTŲK”
Zbliżająca się niedziela przynosi, dzieciom i młodzieży miłą atrakcję. W teatrze Kameralnym przy ul. Cegielińskiej 27, o godz. 12 odbędzie się poranek dla dzieci pod nazwą „Szumi Bałtyk”.
Bardzo ciekawą i urozmaiconą treść przedstawienia uzupełnią tańce oraz występy chóralne młodzieży. Program poranka zapowiada się bardzo interesującym, a przy tym niskie ceny biletów zapewnią dużą frekwencję naszych młodych widzów teatralnych.

Imprezę organizuje Szkoła Powszechna Nr. 22 w Łodzi im. E. Plater, przeznaczając całkowity dochód na Kolonie Letnie dla dzieci szkolnej.

Tabela wygranych

1 dzień ciagnienia II klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciagnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 5.000 zł. — 53908 113155

Po 500 zł. — 41483 44032 92803

Po 1.000 zł. 27086 68842

Po 500 zł. — 11521 31952 57035

70641 18301 151890 155327

Po 250 zł. — 1157 43496 58777

60493 18166 104468 118516 132291

140413 151747 157678

Po 10.000 zł. — 117059

Po 5.000 zł. — 42121 119563

Po 8.000 zł. — 37962

Po 1.000 zł. — 6180 27228 40195

87495 119774 144220

Po 500 zł. — 19330 26536 60015

62638 69037 97060 118936

Po 250 zł. — 389 5876 6384

19379 24014 27330 33331 39727

60952 68828 67361 70658 75149

75556 77216 80368 82213 83511

83653 85857 93580 95634 95813

96027 104114 112717 117673 128042

133842 138128 140987 141588

KOMOROWSKI loteria

WYGRANE PO 125 ZŁ.

268 396 732 804 920 2687 753 3344

582 742 918 4012 340 6098 119 510

6802 89 668 714 229 55 334 425

536 628 8032 518 659 9372 482 604

10068 311 79 401 642 1104 211 841

12053 976 13171 289 58 356 468 651

14390 609 18 748 873 92 3 15692

16699 738 880 4 955 17070 92 6 8

324 449 881 18013 894 19581 758

929

20207 21219 40 572 718 22023 206

669 960 23869 24184 385 92 630 70

984

25099 369 570 26052 115 259 409

27026 67 554 734 28370 440 596 746

29041 530

30017 156 802 12 72 31200 565 671

857 32122 33013 44 417 730 990 34014

38 130 35229 90 593 694 797 36332 87

613 37 871 37148 473 620 38438 87

39026 327 869

40056 72 113 87 353 42414 719 842

92 43165 44340 437 56 648 65 69 798

979 45207 756 926 46374 475 619 917

47090 188 92 565 692 773 48144 239

790 899 49256 98

50478 729 846 52451 509 628 891

53138 485 963 54310 715 886 55141 607

973 56459 612 770 939 52 57481 812

58222 990 59120 89 542 709

WYGRANE PO 62.50 ZŁ.

182 251 349 679 969 1389 592 849

2052 8 816 58 922 3322 86 90 429

4238 412 36 87 690 902 21 63 6310

419 587 85 985 6282 701 37 814 7016

61 403 005 15 607 714 855 946 8039

55 296 100 67 841 911 9092 190 426

508 89 834 91 10063 156 204 602 15

967 11052 267 310 635 861 938 12058

133 852 975 13593 713 121 14011

108 18 423 590 865 6 87 979 15001

85 104 217 301 536 52 961 16083

218 310 478 814 903 9 17044 168

759 70 894 18115 7 614 881 968 75

19137 405 38 503 58

20021 201 387 497 684 21136 314

743 72 840 22010 84 250 3332 572

659 97 770 825 925 9 23010 158 91

228 627 857 24016 229 59 353 500

728 90 884 986 51

25023 59 278 481 764 899 26187 244

572 639 813 42 83 27261 357 96 493 718

53 961 28178 91 318 73 490 29244 316

88 99 558 69 759 92 962

30071 158 91 250 4046 52 599 624

31241 411 94 650 888 982 94 32247

75 598 619 989 34298 402 528 747 896

35008 63 64 535 769 811 57 909 36088

119 570 866 37102 272 324 810 975

38205 75 862 39520 669 984

40094 233 315 74 828 98 41249

492 759 859 42205 356 533 696 763

43286 454 515 73 601 739 52 81 934

44054 116 405 886 89 977 45691 719 831

94 46139 328 29 77 526 756 97 850 70

47143 568 846 48370 531 52 761 78

49002 168 495 524 634 714

49009 65 80 179 387 51148 379 610

65 770 912 52232 307 53241 72 92 342

564 643 957 54218 52 426 666 55003

72 79 360 580 767 822 58 56694 839

57057 110 236 69 335 61 650 58745

59145 50 246 360 72 74 427 592 713 827

99

60251 462 611 67 802 61293 327 413

14 575 632 883 62112 69 251 661 771

960 63161 295 503 64240 313 407 43

92 646 980 65010 132 69 72 326 58

434 503 692 900 66152 60 395 527 613

713 65 859 73 67078 108 48 222 39 347

566 84 96 719 93 880 84 68400 55 639

84 782 870 69192 253 70 80 439 88

70041 178 611 69 728 63 8661 71253

56 174 793 72227 360 553 960 73054 321

334 544 89 957 74032 144 49 452 600

755 70507 87 124 208 807 37 72 76245

88 327 55 72 77086 97 367 495 953 975

78071 147 228 65 445 610 95 79035 60

79 191 254 322 53 99 405 55 510 73

711 927

80070 80 87 432 71 615 795 956

81055 151 249 364 401 39 853 82300 97

492 539 1 39 922 83120 198 205 769

84355 523 600 85009 22 263 414 724 25

821 86186 929 779 843 87217 65 541

III ciagnienie

WYGRANE PO 125 ZŁ.

164 743 843 1856 2040 505 32505

560 5787 857 907 6109 7678 99 8195

10487 14605 56 16065 114 17536

18292 19086 868 20049 21009 719 91

Na ostatniej fali

PARODIA PLEBISYTU W AUSTRII

WIEDEN, (PAT). — Wydano rozporządzenie w sprawie mającego się odbyć 10 kwietnia r. b. plebiscytu. Najbardziej godnymi uwagi paragrafami tego rozporządzenia są następujące: głosowanie trwa od g. 9 do 17. Lokali i czas głosowania będą podane do wiadomości ogólnej przez urzędy burmistrzowskie i odpowiednio władze najpóźniej na tydzień przed plebiscytem.

Uprawniony do głosowania po sprawdzeniu tożsamości udaje się do kamery i na kartce stawia ołówkiem krzyżyk w jednej z dwóch rubryk o napisach „tak” lub „nie”, następnie wkłada kartkę do koperty, opuszcza kamerę, staje przed stołem komisji i w kopercie oddaje kartkę, która nieotwierana wchodzi do urny. Obliczanie głosów jest publiczne. Nieważne są kartki: 1) jeżeli nie znajdują się w kopercie dostarczonej przez rząd, 2) jeżeli jest niewątpliwie, że nie zostały w rządowych drukarniach sporządzone, 3) jeżeli nie wynika dokładnie z kartki, jak należy rozumieć oddany głos. Jeżeli w jednej kopercie jest więcej niż jedna kartka, to uznaje się ją za jedną. Jeśli wszystkie są jednoznacznie zaopiniowane lub tylko jedna z nich jest wypełniona tymczasowy rezultat głosowania zawierać będzie następujące dane: ważne głosy „tak”, ważne głosy „nie”. Suma wszystkich ważnych głosów. Suma nieważnych głosów i suma oddanych głosów według listy głosowania. Jeżeli ktoś bierze udział w głosowaniu, mimo, że do tego nie jest uprawniony według ostatnich rozporządzeń (żydzi), będzie karany aresztem od 1 do 6 miesięcy.

AUSTRIACKI KLER KAPITULUJE

WIEDEN, (PAT). — Po wizycie u kanclerza Hitlera kardynał Sinnitzer ogłosił oświadczenie, w którym oświadcza m. in.:

„Kłócący winni sobie przypomnieć słowa Chrystusa, że należy oddać cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest boskie. Kapłani i wierni winni bez „astrzeżenia” popierać państwo wielkoniemieckie i jego wodza, którego walka przeciwko „bolszewizmowi” oraz o potęgę, honor i jedność Niemiec zgodne jest z wolą Opatrzności. Księża winni powstrzymać się od wszelkiego rodzaju polityki i zająć się wyłącznie swą misją religijną wobec wiernych”.

Kardynał wzywa przewodniczącego organizacji młodzieży chrześcijańskiej, aby ułatwił wcielenie tych organizacji do państwowych związków młodzieży. Kościół nie będzie miał powodu żałować swej wierności wobec państwa. Słowa, które do mnie skierował kanclerz i wódz, stanowią gwarancję, że zadania kościoła będą mogły być wykonywane.

Ogłoszenie nosi tytuł: „Przysięga na wierność kościoła dla narodu niemieckiego”.

MUSSOLINI AKCEPTUJE HITLEROWSKI ZAMACH

RZYM, (PAT). — Mussolini w otoczeniu ministrów przybył do Izby Deputowanych. Po exposé podsekretarza stanu lotnictwa na temat budżetu ministerstwa lotnictwa na trybunę wszedł Mussolini, wygłaszając przemówienie, całkowicie poświęcone ostatnim wydarzeniom w Austrii.

„Austria przestała istnieć jako państwo — oświadczył Mussolini. Stała się ona częścią Niemiec, a plebiscyt, który odbędzie się 10 kwietnia, uświęci ten fakt dokonany”.

NARADY

PAT donosi:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę po południu w obecności pana Marszałka Smigłego-Rydzia, p. prezesa Rady Ministrów gen. Siawoja Smaczowskiego, p. wice-premiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Polska Partia Socjalistyczna
Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
organizują w niedzielę, dnia 20 marca o godz. 10 rano w sali FILHARMONII, przy ul. Narutowicza Nr. 20

ZALOBNĄ AKADEMIE

dla uczczenia pamięci

ANDRZEJA STRUGA

W PROGRAMIE:

Przemówienie adw. M. Karniola (Warszawa), część koncertowa i recytacje

Bilety wejścia w cenie: 25 i 50 gr. nabywać można w dzielnicach P. P. S. T. U. R. i Związkach Zawodowych.

Z codziennych walk robotników

FIRMA „GENTLEMAN”, fabryka wyrobów gumowych przy ul. Limanowskiego 156, w wyniku strajku okupacyjnego 1400 robotników, uzgodniła ze związkiem klasowym, stawki, wycofała wypowiedzenia i zobowiązała się do zatrudnienia wszystkich robotników. W pierwszym tygodniu uruchomienia zakładów firma przyjęła tylko część robotników, oświadczając, iż pozostałych przyjmie w miarę zwiększania produkcji.

Onegdaj grupa 100 robotników nie przyjętych do pracy, przybyła na teren fabryki i podjęła okupację, żądając zastopowania podziału pracy.

W wyniku konferencji, która odbyła się przy udziale inspektora pracy XII obwodu, inż. Kakowskiego i przedstawicieli związku klasowego, firma zobowiązała się do zatrudnienia wszystkich robotników.

Okupacja została po 3-ach godzinach przerwana.

W ŁÓDZKIEJ FABRYCE KAPELUSZY, dawniej f. Schlee, przy ul. Targowej 2, wybuchł strajk z powodu nie przyjęcia do pracy 70 starych robotników. W tej sprawie odbędzie się w dniu dzisiejszym konferencja w Inspektoracie Pracy.

STRAJK DZIENIARZY FANTAZYJNYCH. W dniu wczorajszym odbyła się w 13 obwodzie inspekcji pracy konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle

NA SEZON WIOSENNO-LETNI POLECAMY

Najnowsze materiały wełniane i podszewki po cenach bardzo przystępnych

Przejazd 36, tel. 26917

Przygotowania do robót miejskich

W dniu wczorajszym uruchomione zostało w Łodzi biuro pośrednictwa pracy dla robotników sezonowych. W chwili obecnej skierowano już na roboty publiczne w Łodzi około 150 bezrobotnych.

Wskutek interwencji związku klasowego, Zarząd Miejski przyrzekł, że przy robotach tegorocznych znajdą przede wszystkim zatrudnienie wszyscy bezrobotni, którzy w roku ubiegłym pracowali na robotach sezonowych.

Również i na prowincji łódzkiej rozpoczęły się już zapisy bezrobotnych na roboty sezonowe.

W dniu wczorajszym odbyła się w Biurze Wojewódzkim Funduszu Pracy konferencja, w której wzięli udział poszczególni kierownicy biur prowincjonalnych.

Na konferencji tej omówiono szereg spraw, związanych z zatrudnieniem robotników w okręgu łódzkim.

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

Wielki wybór: Łóżek komodowych, Wyżymaczek marki „Rubber”, Łóżek dziecięcych, Łóżek metalowych, Materacy wysięcianych, Materacy spręż. „Patent”, Łóżek połowych, Łóżek komodowych, Wyżymaczek marki „Rubber”, Łóżek dziecięcych, Łóżek metalowych, Materacy wysięcianych, Materacy spręż. „Patent”, Łóżek połowych, Łóżek komodowych, Wyżymaczek marki „Rubber”, Łóżek dziecięcych, Łóżek metalowych, Materacy wysięcianych, Materacy spręż. „Patent”, Łóżek połowych.

w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podw. Tel. 159-40.

Pracodawca i personel skazani za pracę w niedzielę

W dniu wczorajszym odbywała się przed referatem karnym inspekcji pracy charakterystyczna rozprawa. Ławę oskarżonych zajęli właściciel hurtowego sklepu manufaktury, przy ulicy Nowomiejskiej, Moszek Maroko oraz jego krewna, współwłaścicielka sklepu, Chana Maroko, oskarżeni o zatrudnianie swego personelu handlowego w niedzielę. Ponadto odpowiadało przed referatem karnym 5 pracowników wymienionej firmy, których zastano przy pracy w niedzielę.

W wyniku rozprawy Moszek Maroko skazany został na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu, zaś Chana Maroko — na 200 złotych grzywny. 3 pracowników, a mianowicie: Aron Harsztark, Fajga Cender i Eszel Fuks — skazani zostali po 50 złotych grzywny, pracownik Abram Mekler — na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu. Wreszcie pracownik Jakób Grosman, który podał policji fałszywe personalia, skazany został na 4 dni bezwzględnej aresztu. Został on z miejsca osadzony w areszcie i będzie ponadto odpowiadał przed Sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

DZIS „Robert i Bertrand”

czyli DWAJ ZŁODZIEJE Eugeniusz Bodo i Adolf Dymasz

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90, III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W soboty, niedziele i święta nieważne. Początek przedstawienia w dni powszednie o godz. 12-4ej, w niedziele i święta o godz. 12-4ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Wielki podwójny program

Świetna komedia, ilustrująca ciekawe dzieje młodej dziewczyny, która wystąpiła do walki z losem p. t.:

URANIA

Łódź, Cegielińska 2, Tel. 107-34

KOCHANA DZIEWCZYNA W rol. g. JANE WYATT

Czyżby znowu morderstwo w Rzeźni Miejskiej?

Onegdaj na terenie Rzeźni Miejskiej miało miejsce tajemnicze wypadki, będące obecnie przedmiotem energicznego dochodzenia władz śledczych.

Przeł po południu wezwano pogotowie ratunkowe do rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1, gdzie na placu targowym leżał jakiś mężczyzna, nie dający oznak życia.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Kilka stojących przy zwłokach osób wyjaśniło, że denatem jest 58-letni furman Józef Lewkowicz, zamieszkały przy ul. Lutomierskiej 19 i że widocznie wległ on atakowi serca, bo nagle osunął się bez czucia na ziemię.

W wyniku powierzchownych oględzin lekarz wydał opinię, iż zgon Lewkowicza nastąpił na tle choroby serca. Zwłoki furmana wydane zostały rodzinie i wczoraj jeszcze odbył się pogrzeb.

Zdawałoby się, że wypadek ten powinien się na tym skończyć. Tymczasem sprawa przyjęła nieoczekiwane sensacyjny obrót.

Do żony Lewkowicza zgłosiło się wczoraj wieczorem kilku furmanów, którzy również zajmują się przewozem mięsa z rzeźni. Oświadczyli oni wdowie, że jej MAŻ NIE UMARŁ NATURAL-

nie, lecz został zamordowany przez swych konkurentów.

Jednocześnie przybyli podali Lewkowiczowej 5 nazwisk rzekomych sprawców mordu na osobie jej męża, wyjaśniając, iż zbrodnia miała za tło względy konkurencyjne i że Lewkowicza zgładzili młodzi furmani, którym odbierał on pracę.

W związku z tym rodzina zmarłego Lewkowicza WYGOTOWAŁA NATYCHMIAST SKARGĘ DO URZĘDU PROKURATORSKIEGO podając nazwiska rzekomych sprawców zbrodni.

Władze prokuratorskie wszczęły już dochodzenie w celu ustalenia, czy istotnie zachodzi wypadek zabójstwa.

Znawcy chwał gilzy „BRISTOL”

zawierające DWIE-WATY

Wyrzblane z najlepszych surowców krajowych.

Endecy judasze wbijają nóż w plecy walczącym haeblerowcom

Imponujący swym bohaterstwem strajk okupacyjny w fabryce Haebler trwał już osiem pełnych tygodni.

Strajk ten zarówno ze względu na swój rozmach, ilość okupujących, zaciętość walki, entuzjazm i wytrwałość strajkujących, jak i przewlekłość, należy do najdłuższych okupacji, które kiedykolwiek zostały przeprowadzone w Polsce na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych.

Robotnicy transportowi przygotowują się do odparcia ataków ekspedytorów

Umowa zbiorowa, zdobyta w ubiegłym roku, w wyniku solidarnej akcji strajkowej wszystkich robotników i pracowników ekspedycyjnych, jest coraz silniej zwalczana i łamana przez przedsiębiorców i ich organizację.

Szczególną nienawiść żywią ekspedytorzy do ograniczania czasu pracy i obowiązku zamykania przedsiębiorstw o godz. 7 wieczorem, bowiem przepis ten utrudnia im korzystanie z darmowej pracy. Ustalenie minimum plac tygodniowych jest również powodem do zwalczania umowy, jako przeszkody do stosowania plac niższych według uznania przedsiębiorców.

Najbardziej jednak trudnym do przyjęcia dla ekspedytorów i najbardziej zwalczanym jest postanowienie układu zbiorowego, uprawniające przedstawicieli Związku do kontrolowania przedsiębiorstw i sporządzania protokołów, na podstawie których Inspekcja Pracy wymierza kary.

Niestety zwalczanie i łamanie umowy zbiorowej ułatwiają sami robotnicy przez swoją bierność i opieszałość.

W tych warunkach jest zupełnie pewnym, że ekspedytorzy wymówią w lipcu r. b. umowę zbiorową i odmówią zawarcia nowej na rok następny.

Taktyka przedsiębiorców zawsze będzie jednakowa — dobrowolnie nie dawać i każde ustępstwo, jakie na nich wymuszono, są zdecydowani wycofać przy pierwszej okazji.

Wobec takiej sytuacji, już obecnie należy czynić przygotowania do odparcia ataku ekspedytorów i rozpocząć akcję wśród robotników pod następującymi hasłami:

1. Należy dotrzeć do każdej ekspedycji i wciągnąć do Związku tych, którzy jeszcze nie należą.

2. Rozwinąć propagandę słowną i piśmenną, w celu uświadomienia ogółu pracowników o groźącym im niebezpieczeństwie wypowiedzenia umowy zbiorowej przez ekspedytorów.

3. Uświadomienia pracowników, że zmuszeni będą w sierpniu r. b. w drodze strajku zmusić ekspedytorów do zawarcia nowej polepszonej umowy.

4. Dążyć, by przyszły strajk objął również wszystkich woźniców, a przede wszystkim pracujących na terenie ekspedycji.

Mnożą się napady na przechodniów

Onegdaj nocy przy zbiegu ulic 11 Listopada i Jerzego dwóch nieujawnionych dotąd napastników napadło na przechodzącego ulicą 42-letniego Izaaka Bornsteina, zam. przy ul. Pogonowskiego 13.

Napastnicy zażądali od Bornsteina pieniędzy na papieroso, a gdy ten odmówił, zadali mu kilka uderzeń tempem narzędziem i zbiegli.

Za chuliganami wrożono docho-

O NADUŻYCIA NA KOLEI

toczył się w dniu wczorajszym dalszy ciąg rozprawy. Zeznania świadków na ogół potwierdziły akt oskarżenia. Rozprawa trwa nadal.

Pasy ochronne przy myciu okien

Na zasadzie zarządzenia władz wojewódzkich, podczas mycia okien na wyższych piętrach, pracownicy muszą być zaopatrzeni w pasy, chroniące je przed ewentualnym upadkiem.

Ponieważ w porze wiosennej najczęstsze są wypadki, wynikające z powodu nieprzebrania wspomnianego zarządzenia, wydało na przypomnienie, aby organa policyjne zwracały uwagę na tego rodzaju wykroczenia i winnych pociągaly do odpowiedzialności karnej.